

Spiker

TYGODNIK LOKALNY KLUCZBORK - OLESNO - NAMYSŁÓW



Wydanie
bezpłatne

Nr 11/14 (117), Rok VIII, Piątek, 5 września 2014 r., ISSN 1898-9713, Nakład 8100 egz.

WIERCENIE STUDNI GŁĘBINOWYCH
(RÓWNIEŻ W PIWNICY)
CZYSZCZENIE STUDNI KRĘGOWYCH
604 864 900



**Fotograf
Papieży**



s. 8-9

KOPO S.C.

**NOWO OTWARTY SERWIS
HYDRAULIKA SIŁOWA I PNEUMATYKA**

Licencjonowany dystrybutor firmy PARKER

- ✦ przewody hydrauliczne
- ✦ przewody pneumatyczne
- ✦ elementy złączne
- ✦ rury ciśnieniowe
- ✦ zawory
- ✦ filtry

ul. Karola Miarki 17D, 46-200 Kluczbork
tel.: 77 447 51 00; e-mail: kluczbork@kopo.pl
Sklep czynny: pon.-pt. w godz. 8.00-16.00



Parker Store

**MATERIAŁY BUDOWLANE
HURTOWNIA POKRYĆ DACHOWYCH**



Krystyna Świgoń

46-300 OLESNO

ul. Targowa 13

tel.kom. 697 074 703

tel.kom. 605 101 016

BLACHARSTWO
od 1978 roku
DEKARSTWO

Bernard Świgoń

**KOMPLEKSOWE
WYKONAWSTWO
POKRYĆ DACHOWYCH**

46-275 Chudoba 183

tel/fax 77 413 95 17

tel.kom. 603 96 53 65

SKLEP METALOWY

SUKCES KOMPLEKSOWE
SYSTEMY
ZAMOCOWAŃ

46-300 OLESNO

ul. Konopnickiej 15F

tel/fax 34 358 25 29



kredyty gotówkowe



na każdy
pomysł



minimum
formalności

Idzie jesień
**Napełnij
kieszę!**

Weź gotówkę w 15 minut!

Zapraszamy do oddziałów Santander Consumer Banku

w Namysławie, ul. Bohaterów Warszawy 12

w Kluczborku, ul. Piłsudskiego 10

pon.-pt.: 9:00-17:00



Infolinia:

195 00

koszt połączenia zgodnie z taryfą operatora



Santander
CONSUMER BANK

santanderconsumer.pl

Bank dla Twoich pomysłów

KOLOROWANKA



Pochwal się...

Czester

Czester jest fantastycznym, żywiołowym, około dwuletnim wilczuopodobnym psiakiem. W swoim krótkim życiu miał szczęście, bowiem z Azylu w Bogdańcicach trafił do wspaniałych ludzi, Justyny i Mateusza z Kluczborka, którzy otoczyli go opieką i miłością. Pies jest bardzo przyjaźliwy, kontaktowy, posłuszny, reaguje na wydawane mu komendy. Uwielbia zabawy, zwłaszcza bieganie za rzucanym mu patykiem. Gustuje w suchej i mokrej karmie, ludzkie jedzenie czasem go zainteresuje, ale najbardziej „smakują” mu specjalne, kupowane w sklepie zoologicznym, spreparowane kości, które służą również jako zabawka. Czester nie stroni od wody, czy to w łazience czy w płene-rze, zawsze jest chętny do kąpieli. Oczywiście lubi też długie spacery, najlepiej bez smyczy, co odpowiedzialni opiekunowie zapewniają mu od czasu do czasu. Ma swoje miejsce do spania, ale najczęściej wybiera łóżko swoich właścicieli. Czasem śpi na łóżku, czasem pod łóżkiem, ale zawsze blisko ludzi, którzy zabrali go z Azylu. A imię nasunęło się, podczas oglądania telewizyjnej reklamy: w jednej z nich występuje bardzo energiczny tygrys i taki właśnie jest Czester.

Tekst: (IK); fot.: Archiwum rodzinne



Na talerzu

Tarta marcepanowa

Choć nie przepadam za marcepanem, postanowiłam zaryzykować i spróbować połączyć go z kwaśnymi wiśniami i cierpką w smaku konfiturą pomarańczową. Już sam zapach zapewnił mnie, że wypiek na pewno podbije moje kubki smakowe. Tarta ta jest drugą, moją ulubioną tuż po orzechowej ze śliwkami.

Składniki:

Kruchy spód:

175 gramów mąki pszennej, 100 gramów zimnego masła, 50 gramów cukru pudru, 1 żółtko, 2 łyżki lodowatej wody.

Nadzienienie marcepanowe z wiśniami:

175 gramów marcepanu, 50 gramów cukru pudru, 85 gramów masła o temperaturze pokojowej, 25 gramów mąki pszennej, 2 duże jajka, 200 gramów wiśni (jeśli wiśnie są mrożone należy je wcześniej rozmrozić i odsączyć), konfitura pomarańczowa.

Sposób przygotowania:

Składniki na kruchy spód wyrobić najlepiej i najszybciej w malakserze, choć można również ręcznie. Wylepić formę do tarty i schłodzić w lodówce przez 30 minut. Tak przygotowane ciasto wstępnie podpiec w temperaturze 190°C przez 15 minut. Następnie papier usunąć, piec kolejne 7 - 9 minut, do lekkiego zbrązowienia spodu.

Masę marcepanową i masło w temperaturze pokojowej włożyć do malaksera i utrzeć na gładką masę. Dodać pozostałe składniki i zmiksować. Należy bardzo uważać, aby masa się nie zwarzyła. Jajka dodawać jedno po drugim, ostrożnie, mieszając wolno. Masę można również utrzeć pałąk. Podpieczony kruchy spód od tarty posmarować częścią konfitury pomarańczowej. Na konfiturę wyłożyć nadzienienie marcepanowe, wyrównać. Na nadzienie porzyskładać delikatnie wiśnie. Piec dalej w tej samej temperaturze 190°C przez około 30 minut. Jeśli za szybko będzie się rumienić z góry, należy wierzch przykryć papierem. Tartę wyjąć z piekarnika, wystudzić. Wierzch tarty posmarować delikatnie resztą konfitury.

Smacznego!
Tekst i fot.: (JJ)



Pozytyw

Jarek i Toudik



I jak tu nie wierzyć, że pies upodabnia się do swojego właściciela, albo odwrotnie...

Na zdjęciu Jarek Gomułkiewicz z Kluczborka wraz ze swoim pupilem Toudikiem zapobiegliwie przygotowują się do nadchodzących chłodniejszych pór roku.

Tekst: (JP)
Fot.: Izabella Gomułkiewicz

Między nami konsumentami

Janusz Kuliberda

Powiatowy Rzecznik Konsumentów
w Kluczborku

Pytania od Czytelników

Jeśli macie Państwo jakieś zapytania do Powiatowego Rzecznika Praw Konsumentów, możecie to zrobić również za pośrednictwem „Spikera”. Wystarczy przysłać e-maila na naszą pocztę elektroniczną: spiker@onet.pl, lub też napisać do Redakcji Gazety „Spiker” na adres: ul. Byczyńska 3/3, 46-200 Kluczbork. Niektóre z ciekawszych zapytań, wraz z odpowiedziami Pana Janusza Kuliberdy, opublikujemy na łamach „Spikera”, pozostawiając nazwisko zainteresowanych osób do wiadomości Redakcji. Poniżej przedstawiamy właśnie kilka z najczęściej pojawiających się ostatnio problemów.

Brak wizy

Pan Piotr z Kluczborka:

„Wykupiłem imprezę turystyczną, nie wpuszczono mnie jednak do kraju docelowego z uwagi na brak wizy. Organizator nie poinformował mnie o tym, że powinienem ją mieć. Czy mam z tego tytułu prawo do dochodzenia odszkodowania?”

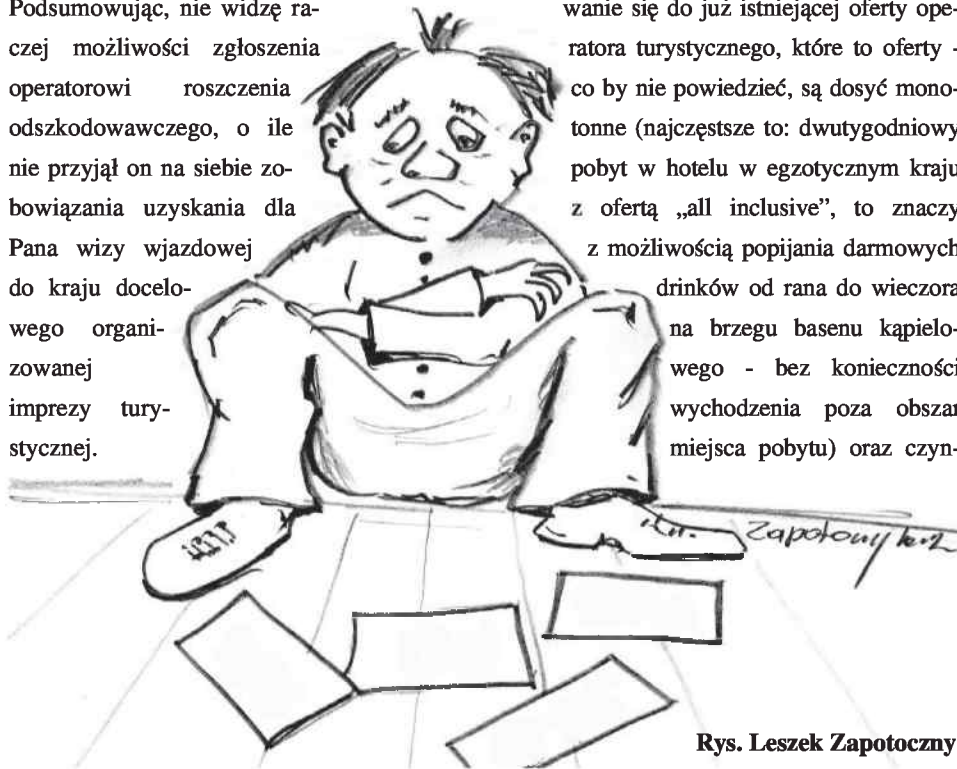
Szanowny Panie. Umowa o usługę turystyczną, jak każda inna umowa, kształtuje obowiązki i uprawnienia jej stron: w tym przypadku operatora turystycznego oraz Pana.

Wykupując imprezę (czyli zawierając umowę o uczestnictwo w tej imprezie), miał Pan pełną jasność sytuacji, że krajem jej realizacji jest państwo, które z Rzeczpospolitą Polską nie posiada podpisanej umowy o bezwizowym ruchu granicznym. Jeżeli nawet nie posiadał Pan takiej wiedzy, zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego, spoczywał na Panu obowiązek współdziałania z operatorem w zakresie realizacji zawartej umowy - ze względu na konieczność dochowania należytej staranności.

Nie wspomina Pan, czy w zawartej z operatorem umowie, organizator imprezy przyjął na siebie zobowiązanie uzyskania dla Pana wizy wjazdowej do kraju docelowego imprezy, ale nie wydaje mi się, aby taki zapis figurował w zawartej umowie. Podnieść tutaj należy, że umowy o świadczenie usług tury-

stycznych zawierane z operatorami mają charakter umów staranności (nie zaś rezultatu), co oznacza, że operator - jako strona umowy, uwalnia się ze zobowiązań wobec konsumenta, jeżeli zapewni wykonanie wszystkich postanowień zawartej umowy poprzez umożliwienie skorzystania z całej oferty organizowanej imprezy turystycznej.

Podsumowując, nie widzę raczej możliwości zgłoszenia operatorowi roszczenia odszkodowawczego, o ile nie przyjął on na siebie zobowiązania uzyskania dla Pana wizy wjazdowej do kraju docelowego organizowanej imprezy turystycznej.



Rys. Leszek Zapotoczny

Pakiet dynamiczny

Pani Małgorzata z Byczyny:

„Czym jest pakiet dynamiczny? Czy jest on objęty ochroną? Czy w razie nieprawidłowości reklamuje się tak jak inną usługę turystyczną?”

Definicja usługi turystycznej zawarta jest w art. 3 p.2 ustawy z dnia 29.08.1997r. o usługach turystycznych (tekst jednolity: Dz.U. 223/2004 poz. 2268 ze zm.).

Zgodnie z tą ustawą, za imprezę turystyczną rozumie się co najmniej dwie usługi turystyczne tworzące jednolity program i objęte wspólną ceną, jeśli te usługi zawierają nocleg lub trwają ponad 24 godziny, albo jeśli program przewiduje zmianę miejsca pobytu.

Wspomniany przez Panią „pakiet dynamiczny” jest dzieckiem naszych czasów i spowodowanym dostępnością do Internetu kontaktem dostawcami wszelkiego rodzaju usług ułatwiających wypoczynek. Jego istota

polega na tym, że turysta nie korzysta z usług jednego organizatora (np. biura podróży), lecz samodzielnie kreuje swój przyszły wypoczynek, zawierając odrębne umowy z przewoźnikami, hotelami czy też podmiotami oferującymi dodatkowe atrakcje.

Taki sposób organizacji wypoczynku ma swoje plusy: nie jesteśmy skazani na dopasowanie się do już istniejącej oferty operatora turystycznego, które to oferty - co by nie powiedzieć, są dosyć monotone (najczęstsze to: dwutygodniowy pobyt w hotelu w egzotycznym kraju z ofertą „all inclusive”, to znaczy z możliwością popijania darmowych drinków od rana do wieczora na brzegu basenu kąpielowego - bez konieczności wychodzenia poza obszar miejsca pobytu) oraz czyn-

nie tworzymy program planowanej przez nas imprezy, kształtując go według swoich preferencji i możliwości finansowych. Ale są również minusy: ponieważ przy pakiecie dynamicznym każda usługa ustalana jest z innym usługodawcą, ochrona prawna osoby korzystającej z takiej formy wypoczynku jest znacznie słabsza (nie ma możliwości korzystania ze szczególnej ochrony, jaką daje ustawa z 29.08.1997r. o usługach turystycznych). Ponadto, ze względu że część usługodawców to firmy zagraniczne nie prowadzące na obszarze Polski działalności gospodarczej, w przypadku ich nierzetelności narażamy się na dochodzenie swoich roszczeń na podstawie prawa obcego kraju - zgodnie z miejscem zawarcia albo wykonania umowy. Ryzyko problemów z usługodawcami rośnie znacząco, jeżeli wyjeżdżamy poza Unię Europejską, która w tym względzie ma w miarę jednolite przepisy.

Opisane wyżej okoliczności warto rozważyć, zanim zdecydujemy się na wybór formy organizacji wypoczynku, ponieważ później może już być za późno.

Status konsumenta

Pan Grzegorz z Opola:

„Czy w ramach członkostwa w spółdzielni lub TBS mam status konsumenta?”

Panie Grzegorzu. Definicja konsumenta na

przestrzeni ostatnich kilkunastu lat kilkakrotnie ewoluowała, zmieniając swój zakres zarówno podmiotowy jak też przedmiotowy. Był okres, kiedy pod definicję tą można było z powodzeniem podciągnąć osobę prawną (na przykład gminę), lecz te czasy minęły, na szczęście- bezpowrotnie.

Obecnie obowiązująca definicja konsumenta zawarta jest w przepisie art. 22 Kodeksu cywilnego, za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową.

Będąc członkiem spółdzielni albo TBS-u, jest Pan jednocześnie współwłaścicielem tych podmiotów gospodarczych, powołanych generalnie w celu prowadzenia działalności gospodarczej w bardziej lub mniej ograniczonym stopniu, co w tym zakresie wyklucza Pana z grupy konsumentów.

Istotą ich działania jest zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych członków i było by niecelowym, aby podmioty tak samorządne obejmować ochroną wpływającą na wykonywanie prawa własności (współwłasności) w stosunkach wewnętrznych. Ponieważ jednak zarządzanie tymi podmiotami odbywa się w formie pośredniej (poprzez wybrany zarząd) ustawodawca objął członków spółdzielni mieszkaniowych częściową ochroną, jak przysługuje konsumentom.

Ochrona ta dotyczy umów zawieranych ze spółdzielnią - w zakresie zakazu zawierania w tych umowach tak zwanych klauzul abuzywnych (niedozwolonych).

Klauzule te opisane są w art. 385 Kodeksu cywilnego, który zawiera ich około 1.000.

Lista klauzul abuzywnych jest stale otwarta, gdyż do rejestru tego dopisywane są kolejne, uznane przez Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów za niedozwolone.

Wyłączenie członków spółdzielni mieszkaniowych o ochrony przysługującej konsumentom nie oznacza jednakże, że osoby te są pozbawione jakiejkolwiek ochrony prawnej: należy pamiętać bowiem, że przepisy prawa chroniące konsumentów stanowią grupę norm specjalnych, odrębnych wobec generalnych uregulowań prawnych zawartych w Kodeksie cywilnym, którego przepisy stosuje się do wszelkich, nie uregulowanych w sposób specjalny sytuacji prawnych.

Powiatowy Rzecznik Konsumentów w Kluczborku udziela porad codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 7.00-15.00 w Starostwie Powiatowym w Kluczborku przy ul. Katowickiej 1, pokój nr 409. Tel.: 77 418 52 18 wewn. 176.



Muzeum im. Jana Dzierżona w Kluczborku
zaprasza na wernisaż wystawy

Mariana Solisza

który odbędzie się
18 września 2014 r. o godz 17.00

Muzeum, ul. Zamkowa 10, Kluczbork

Z notatnika szeryfa

Kluczbork: Rowerowy złodziej

Policjanci z Kluczborka prowadzili kilka spraw dotyczących kradzieży rowerów. Z ustaleń kryminalnych wynikało, że rowery najczęściej znikają ze stojaków przed marketami i z klatek schodowych. Większość jednośladów nie była zabezpieczona. Śledczy typowali potencjalnych sprawców. O kradzieże podejrzewali 26-letniego mieszkańca Kluczborka. Policjanci zatrzymali



mężczyznę, a zgromadzone dowody pozwoliły na przedstawienie mu zarzutów. Kryminalni ustalili, że rowery kradł i zastawiał w lombardach, a pieniądze wydawał na alkohol i papierosy. Policjanci odzyskali trzy rowery warte ponad 2000 złotych. Zatrzymanemu grozi kara 5 lat pozbawienia wolności.

Kluczbork: Zatrzymani włamywacze

Od połowy sierpnia policjanci z Kluczborka otrzymywali zgłoszenia o włamaniach do altan ogrodowych. Z budynków ginęły m. in. elektronarzędzia, dekodery telewizyjne, sekatory i obcinaczkę do przewodów. Śledczy, którzy pracowali nad tą sprawą wytypowali i zatrzymali dwóch mężczyzn podejrzanych o te przestępstwa. To mieszkańcy Kluczborka w wieku 31 i 50 lat. Przeszukując mieszkanie jednego z nich, kryminalni odnaleźli część skradzionych przedmiotów.

Mężczyznom grozi kara 10 lat pozbawienia wolności.

Domaszowice: Śmiertelne potrącenie

26 sierpnia około godziny 12.00 na drodze krajowej numer 42 doszło do śmiertelnego potrącenia 75-letniego motorowerzysty przez 65-latkę kierującą Volkswagenem Passatem. Przyczyny zdarzenia bada policja.

Namysłów: Okradali automaty

4 września namysłowscy kryminalni zatrzymali dwóch mężczyzn

podejrzewanych o kradzieże pieniędzy z automatów do gry. Na przełomie lipca i sierpnia pracownik jednego z lokali z automatami do gier, powiadomił dyżurnego KPP w Namysłowie o uszkodzeniu automatów oraz kradzieży pieniędzy z kasetek znajdujących wewnątrz urządzeń. Według zgłoszenia, w przeciągu dwóch miesięcy doszło do trzech takich zdarzeń. Śledczy ustalili, że sprawcami są dwaj mieszkańcy powiatu namysłowskiego. 29-latek wraz z młodszym o osiem lat kolegą włamywali się do automatów, z których zabrali łącznie prawie 5000 złotych. Mężczyźni przyznali się do zarzucanych im czynów. Za kradzież i włamanie grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Kluczbork: Przywłaszczenie

27 sierpnia policjanci z Kluczborka otrzymali informację o możliwym przywłaszczeniu torebki. Funkcjonariusze ustalili, że, w jednej z restauracji pod Kluczborkiem klientka zostawiła torebkę i wyszła z lokalu. Wewnątrz torebki znajdowały się dokumenty i 2000 złotych. Po kilkudziesięciu minutach, gdy kobieta wróciła do restauracji, okazało się, że torebki nie ma. Śledczy przesłuchali świadków i zabezpieczyli zapis monitoringu. Następnego dnia zatrzymali dwóch mieszkańców gminy Kluczbork w wieku 37 i 55 lat. Grozi im do 3 lat pozbawienia wolności. Funkcjonariusze odzyskali torebkę wraz z dokumentami i częścią pieniędzy.

(IMK, KU, MT, SF)



Kluczbork: Będzie rondo

4 września rozpoczęły się prace drogowe. W miejsce wiaduktu pomiędzy Kluczborkiem a Ligotą Dolną zbudowane zostanie rondo, które połączy drogę krajową numer 42 z gotowym odcinkiem obwodnicy Kluczborka. Zamknięta została droga przez wiadukt między Kluczborkiem a Ligotą Dolną i wytyczony zostanie objazd przez ulicę Wołczyńską, czyli starym przebiegiem drogi krajowej 42. Inwestycję szacowaną na około 5 milionów złotych sfinansują po połowie Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w Opolu oraz Gmina Kluczbork. Zakres inwestycji obejmuje: rozbiórkę żelbetowego wiaduktu wraz z rozbiórką nasypów na dojeździe do wiaduktu, budowę jezdni dwupasmowej wraz z budową ronda z dodatkowym pasem ruchu prawoskrętnego w kierunku Opolo-Kluczbork, przebudowę istniejącego skrzyżowania DK 42 z ul. Wołczyńską, budowę ścieżki rowerowej i chodnika, budowę kanalizacji deszczowej oraz rowów odwadniających, budowę oświetlenia ulicznego, przebudowę kolidujących sieci kanalizacji sanitarnej, deszczowej, sieci teletechnicznej, energetycznej oraz lamp ulicznych, budowę zjazdów indywidualnych i publicznych.

Praszka: Remont zakończony

Zakończono przebudowę drogi krajowej numer 42 na odcinku Dębina-Praszka, która zaczęła się w październiku 2011 roku. Realizowało ją w sumie trzech wykonawców. Wartość inwestycji po pierwszym przetargu miała wynieść 18,7 mln złotych. Tymczasem ostateczny koszt robót budowlanych - po trzech zmianach wykonawców - wyniesie około 28 mln złotych. Była to w ostatnich latach najdłuższą trwającą inwestycją GDDKiA w Opolu. W ramach przeprowadzonych na dziewięciokilometrowym odcinku prac poszerzono m.in. częściowo jezdnię do siedmiu metrów, zbudowano lewoskręty na części skrzyżowań, wzmocniono konstrukcję jezdnii, zbudowano chodniki w miejscowościach Dębina czy Karłów oraz zatoki autobusowe i kanalizację deszczową w Gorzowie Śląskim, Dębinie i Karłowie. Przebudowany został też most przed Karłowem oraz skrzyżowanie z drogą wojewódzką nr 487.

Olesno: Nagroda

28 sierpnia podczas uroczystej gali, która odbyła się w Sali Wielkiej Balowej Zamku Królewskiego w Warszawie Burmistrz Olesna

Sylwester Lewicki odebrał nagrodę im. Prof. Wiktora Zina przyznaną przez Stowarzyszenie Ochrony Narodowego Dziedzictwa Materialnego, którą jest obraz prof. Zina. Wydarzenie to było związane z konkursem „Modernizacja Roku 2013”. Tytuł Modernizacja roku 2013 w kategorii „Rewitalizacja terenów i zespołów urbanistycznych” został przyznany modernizacji Placu Wolności w Świnoujściu, a w kategorii „Drogi i obiekty mostowe” - modernizacji Alei Najświętszej Maryi Panny w Częstochowie. Modernizacja Rynku w Oleśnie startowała w kategorii „Rewitalizacja obszarów i zespołów urbanistycznych” obok takich obiektów jak Plac Piłsudskiego w Warszawie czy Starówka Miasta Żnino. Do udziału



w konkursie zgłoszone zostały 932 obiekty z całej Polski, z czego 62 zostało zakwalifikowanych do ścisłego finału. W towarzyszącym konkursowi internetowym głosowaniu „Plebiscyt Modernizacja Roku 2013” na wybrane przez siebie obiekty ogółem głosów oddało 115 tysięcy osób. Oleśki Rynek uzyskał 2803 głosy, co dało drugie miejsce w swojej kategorii.

Byczyna: Zamknięty przejazd

PORR (Polska) S.A. jako generalny wykonawca zadania inwestycyjnego pn.: „Zaprojektowanie i wykonanie robót budowlanych w ramach projektu POLiS 7.1-79 „Polepszenie jakości usług przewozowych poprzez poprawę stanu technicznego linii kolejowej nr 272 na odcinku Kluczbork - Ostrzeszów” na podstawie zatwierdzenia projektu organizacji ruchu numer GDDKiA-O/OP-Z-2n-4081/19/3/2014 z dnia 12 sierpnia 2014 roku informuje o zamknięciu przejazdu kolejowego w ciągu drogi krajowej nr 11 w Byczynie w km 14,334 linii kolejowej nr 272 Kluczbork - Poznań od dnia 10 września od godziny 7.00 do dnia 20 września do godziny 23.00 w związku z planowym przeprowadzeniem remontu kapitalnego w/w przejazdu.

Wołczyn: Kolejna inwestycja w Gminie

Z końcem sierpnia ruszyła inwestycja pn. „Budowa i przebudowa drogi dojazdowej do gruntów rolnych w miejscowości Wierzychy oraz Remont drogi w miejscowości Markotów Mały - przysiółek Nowa Wieś”. Obecnie kończą się prace przy przysiółku Nowa Wieś, gdzie została już wylana nowa nawierzchnia drogi. Całkowity, szacowany koszt realizacji zadań to 523 tys. złotych z czego 119 tys. złotych pochodzi ze środków Samorządu Województwa Opolskiego w ramach Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych (dotyczy drogi w Wierzychach), a pozostała część z budżetu gminy.

Olesno: Remonty dróg

Kierowcy muszą liczyć się z utrudnieniami, ponieważ remontowanych jest pięć odcinków dróg wojewódzkich nr 494 i 487. To dwa odcinki drogi o łącznej długości 2 km na odcinku Chudoba - Szumirad (od skrzyżowania z drogą powiatową na Lasowice Wielkie do miejsca za parkingiem leśnym w okolicach Szumiradu), 1 kilometr w Łowoszowie oraz dwa odcinki drogi o łącznej długości 4,5 km na odcinku Olesno - Boroszów (od skrzyżowania z ulicą Leśną w Oleśnie do skrzyżowania w Boroszowie z drogą powiatową do Kozłowic). Ruch na remontowanych odcinkach kierowany jest wahadłowo przez sygnalizację świetlną. Po remoncie na tych odcinkach dróg zamontowane zostaną radary do mierzenia prędkości samochodów.

(IMK)

Wypadkowa

Kostów: Zderzenie

2 września na drodze krajowej numer 11 w Kostowie 44-latek kierujący ciężarówką Scanią, na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z prawidłowo jadącym Citroenem kierowanym przez 60-letniego mężczyznę. W wyniku zderzenia 58-letnia pasażerka „osobówki” trafiła do szpitala.



Jasienie: Kolidzja

28 sierpnia ciągnik rolniczy w Jasieniu na ulicy Zwycięstwa zjechał drogę samochodowi osobowemu. Kobieta kierująca Audi została zabrana do szpitala.



Skrońsko: Śliska jezdnia

26 sierpnia po godzinie 19.00 dyżurny oleskiej komendy został powiadomiony o zdarzeniu drogowym w Skrońsku. Kierująca Oplem Corsą 31-latką na łuku drogi wpadła w poślizg, straciła panowanie na pojeździe i zjechała do przydrożnego rowu, gdzie pojazd wywrócił się na dach. Przyczyną poślizgu była zanieczyszczona olejem napędowym nawierzchnia jezdni.



Kluczbork: Ukradli, rozbili, uciekli

21 sierpnia dyżurny KPP w Kluczborku otrzymał informację o zdarzeniu drogowym, do którego doszło w okolicy Kluczborka. Funkcjonariusze ustalili, że kierujący Volkswagensem Golfem uderzył w ogrodzenie posesji. Kierowca oraz pasażer po nieudanej próbie wyciągnięcia samochodu uciekli. Okazało się, że auto zostało skradzione w Wolczynie. Kilka godzin później mężczyźni: 18 i 20-latek zostali zatrzymani. Tłumaczyli, że chcieli dojechać do domu. Grozi im do 8 lat więzienia.



Energia w choroby

Roman Mączka- wielkopolski uzdrowiciel- pomoże Ci odzyskać zdrowie. Dołącz do tysięcy osób, które przekonały się o jego niezwykłych zdolnościach! Jego seanse wywołują ciepło, mrowienie i chłód, a po chwili przynoszą ulgę w cierpieniu.

„Seanse prowadzone przez Pana Romana mają nadzwyczajne działanie, pozwalają znieść ból, jak również w przypadkach uznanych za nieuleczalne nieoczekiwanie przywracać zdrowie”.

Bioenergoterapią zajmuje się od 1992 roku. Ukończył specjalistyczne kursy, które nauczyły Go wykorzystywać naturalne możliwości w leczeniu ludzi oraz zdobył dokument potwierdzający jego naturalne predyspozycje i siłę biomagnetyczną. Posiada Certyfikaty Klasy Międzynarodowej. Certyfikaty są dostępne do wglądu na stronie Centrum Terapii Naturalnej Echo www.echomed.pl.

Świadectwem niezwykłej mocy są relacje ludzi, którym pomógł.

Stanisław W. z Poznania -Stwierdzono u mnie nowotwór płuc, rokowania lekarzy były bardzo złe, nie dawali mi długiego życia, w tej dramatycznej sytuacji zwróciłem się do Pana Romana, po kilku wizytach ku zaskoczeniu wszystkich choroba zaczęła ustępować, dziś jestem całkowicie uzdrowiony, nie wiem jak mam za to dziękować.

W skutek wypadku przed wielu laty- miałam wtedy wstrząs mózgu- nieustannie bolała mnie głowa. Bóle z wiekiem były coraz bardziej dokuczliwe, czasami mdlałam z ich powodu. Mój los odmienił się całkowicie, gdy skorzystałam z pomocy bioenergoterapeuty Pana Mączki. Już po jednej z pierwszych wizyt wszystkie bóle zaczęły ustępować. Dziś mogę normalnie funkcjonować i żyć bez bólu- Beata G. z Zamościa.

Roman Mączka wyczuwa nieprawidłowości w organizmie za jednym dotknięciem dłoni. Wystarczy, że przyłoży je na ciele chorego by poczuć gdzie powinien odblokować przepływ energii, który pomoże zwalczyć chorobę. Nawet najdrobniejsze zaburzenia pracy organizmu nie pozostają niezauważone. Jest

skuteczny w leczeniu schorzeń nerek pęcherza moczowego i prostaty. Pomaga na dolegliwości kobiece, nerwice, bóle głowy, astmę oskrzelową, zaburzenia krążenia i pracy układu oddechowego. Leczy choroby oczu, uszu, nosa i gardła, kołatania serca, skoki ciśnienia. Dzięki energii Romana Mączki znikają guzy, torbiele oraz mięśniaki.



Roman Mączka będzie przyjmował w:

OPOLE- MDK, Strzelców Bytomskich 1

17 września oraz 1 października

OLESNO- MDK, ul. Wielkie Przedmieście 31

18 września oraz 2 października

NAMYŚLÓW- NOK, Pl. Powstańców Śl. 2

9 i 23 września

STRZELCE OP.- OSiR, Pl. Żeromskiego 5a

10 i 24 września

OZIMEK- Dom Kultury, ul. Dłuskiego 4

25 września oraz 9 października

**Zapisy i informacje tylko telefonicznie:
(77) 464 78 23 lub 605 080 061**

Tekst sponsorowany

POMOC DROGOWA

- Assistance 24
- Usługi transportowe
- Auto handel
- Wypożyczalnia samochodów i przyczep
- Złomowanie samochodów
- Serwis ogumienia



www.lechmot.pl

e-mail: lechmot@lechmot.pl

LECHMOT

**Kluczbork
Ligota Górna 28
tel./fax 077 418 60 40
tel. kom. 0 606 99 44 44**

**USŁUGI KOPARKO
ŁADOWARKĄ
Koparka
i wywrotka**



POMOC DLA KASI WIATR

LEKARZA WETERYNARIII Z KLUCZBORKA

12 września 2012 roku, nasza koleżanka Kasia Wiatr - lekarz weterynarii z Kluczborka

- doznała niedokrwiennego udaru mózgu i od tego czasu pozostaje w śpiączce.

Stan Kasi w pierwszych dobach był bardzo ciężki, lecz nie dała za wygraną i jej organizm zaczął walczyć z chorobą. Nikt z nas nie przypuszczał, że młoda, zdrowa osoba, prowadząca higieniczny tryb życia, może ulec udarowi. Na szczęście młody wick, stan zdrowia, cechy charakteru i wola życia, pomagają jej „wrócić do nas”. Obecnie stan Kasi jest lepszy, niż na początku i praktycznie codziennie pojawiają się nowe symptomy zdrowienia. Niemniej okres wychodzenia z choroby i rehabilitacji jest długotrwały i kosztowny.

Dlatego, jako znajomi, koledzy i przyjaciele Kasi, zwracamy się z prośbą o wsparcie konta założonego na potrzeby leczenia i rehabilitacji. Kasia pomogła wielu ludziom i ich zwierzętom, teraz my możemy pomóc Kasi!!!

MOŻESZ PRZEKAZAĆ DAROWIZNĘ

**Opolskie Stowarzyszenie Rehabilitacji
Neurologicznej i Funkcjonalnej**

Numer konta: 34 1680 1235 0000 3000 1461 2426

koniecznie z dopiskiem: „Darowizna na rzecz: Katarzyny Wiatr”



**Za każdą pomoc i okazane wsparcie
Serdecznie dziękujemy
Rodzina, przyjaciele i znajomi**

Zdrowie to skarb

Sen

Pozycja, jaką przyjmujemy podczas spania, ma bardzo duży wpływ na nasze zdrowie. Okazuje się, że znaczna większość ludzi śpi w bardzo niewłaściwy sposób.

Najgorsze, co możemy naszemu ciału zrobić w nocy, to ułożyć je w pozycji płodu - na boku z podkurczonymi nogami. W ten sposób śpi aż 41% ludzi. Pozycja ta jest bardzo niekorzystna dla zdrowia. Podkurczone nogi wywołują bóle w stawach kolanowych o poranku. Cierpi też kręgosłup - przez całą noc jest wygięty w łuk. W takiej pozycji również ciężiej się oddycha. Płuca są ściśnięte i nie możemy ich napędnąć powietrzem. Skutkuje to niedotlenieniem organizmu, przez co budzimy się niewyspani. Również nasza cera odczuwa efekty spania w pozycji płodu. Przez całą noc leżymy na boku, więc uciskamy na jedną część twarzy. O poranku skóra jest zmęczona i bardziej podatna na powstawanie zmarszczek. Choć pozycja ta ma wiele wad, to zaleca się ją kobietom w ciąży. Ułożenie ciała na boku jest o wiele lepsze dla dziecka niż spanie na plecach. Ciężarna dzięki takiej pozycji może się lepiej wyspać.

Spanie na brzuchu również nie jest zalecane przez lekarzy. W ten sposób swoje ciało nocą układa około 7% ludzi. Choć w takiej pozycji

górne drogi oddechowe dobrze pracują, to wpływa ona niekorzystnie na inne układy naszego ciała. Cierpi m.in. kręgosłup, a zwłaszcza kręgi w dolnej jego części, które są cały czas ściśnięte. Może to doprowadzić do trwałego zniekształcenia w odcinku lędźwiowym. Powstałe napięcie mięśni znajdujących się wzdłuż kręgosłupa może też wywołać nieprzyjemny ból pleców o poranku. Aby móc oddychać, głowa musi być przechylona w lewo lub w prawo. Podobnie jak w przypadku pozycji płodu, powoduje to nacisk na skórę twarzy i może przyspieszyć jej starzenie się. Co więcej, w wyniku całonocnego przekrzywienia głowy budzimy się z bólem karku.

Najlepszą pozycją, jaką możemy przyjąć podczas snu, jest leżenie na plecach. Przy takim ułożeniu ciała mięśnie kręgosłupa odpoczywają, a kręgi zachowują właściwą odległość od siebie, dzięki czemu obudzimy się bez bólu pleców. Twarz nie naciska na poduszkę, więc skóra może się zregenerować podczas nocy. Niestety, śpi tak jedynie 8% osób. Choć jest to pozycja najbardziej zalecana, to osoby, które tak śpią, najczęściej chrapią. Dolegliwość tę jednak można leczyć na wiele sposobów, więc chrapanie nie powinno stanowić wymówki, aby nie spać na plecach.

Dobrze jest również spać na boku z wyprostowanymi nogami. W ten sposób śpi 28% ludzi.

Pozycja ta pomaga rozluźnić mięśnie kręgosłupa i zapobiega refluksowi - cofaniu się treści żołądkowej do przełyku. Dodatkowo, takie ułożenie ciała dobrze wpływa na układ krążenia. Niestety, również w tym przypadku przez spanie na boku cierpi nasza twarz.

Wymienione pozycje, w których można spać, są jedynie najpopularniejszymi opcjami. Można oczywiście ułożyć ciało jeszcze na wiele innych sposobów. W każdym przypadku trzeba jednak pamiętać, aby nie zaszkodzić pracy naszych narządów wewnętrznych i układowi kostnemu. Dlatego najlepiej przyzwyczaić się do spania na plecach, co zdaniem lekarzy jest najzdrowszą pozycją. Odpowiednie ułożenie się w nocy pozwala nam lepiej wypocząć.

30-50% ludzi na świecie cierpi na bezsenność, która bardzo źle wpływa na zdrowie. Osoby cierpiące na zaburzenia snu mają słabszy układ odpornościowy i są bardziej podatni na infekcje. Związane jest to z tym, że u osób tych zwiększona jest produkcja hormonu stresu, zwiększone tempo metabolizmu oraz podwyższona ciepłota ciała. Już krótkotrwale zaburzenia snu pogarszają funkcjonowanie intelektualne - obniżają zdolność koncentracji uwagi, zapamiętywania, przetwarzania informacji, czyli tzw. pamięć operacyjną, szybkość reagowania. Zaburzenia snu utrzymujące się powyżej miesiąca stanowią dodatkowo po-

ważne zagrożenie dla zdrowia. Brak snu powoduje m.in. gorsze wydzielanie w organizmie hormonu wzrostu. Z tego powodu dzieci, które śpią za mało, wolniej rosną, a dorośli mają mniejszą zdolność regeneracji organizmu. Człowiek, który w nocy nie wypoczywa i nie regeneruje się, wygląda też mniej atrakcyjnie - jego skóra sprawia wrażenie matowej, zmęczonej. „Zły” sen przestrasza metabolizm cukrów i tłuszczów oraz wzmagają apetyt, dlatego jest czynnikiem ryzyka cukrzycy, zaburzeń lipidowych i otyłości. Przewlekłe zaburzenia snu powodują wzrost aktywności części współczulnej autonomicznego układu nerwowego, co przekłada się na ryzyko rozwoju schorzeń układu krążenia, w tym nadciśnienia tętniczego. Osoby z przewlekłymi zaburzeniami snu mają podwyższone ryzyko schorzeń psychicznych - np. u pacjentów cierpiących na bezsenność ryzyko depresji jest wyższe dwukrotnie. Rośnie także prawdopodobieństwo wystąpienia w starszym wieku problemów z pamięcią, czyli tzw. zaburzeń otępiennych.

14 marca po raz siódmy obchodzono Światowy Dzień Snu, w tym roku pod hasłem „Sen dający wypoczynek, łatwe oddychanie, zdrowe ciało”.

(IK)

Europejskie Dni Dziedzictwa 2014

Dziedzictwo

- źródło tożsamości
WYSTAWA

"Cudze chwalicie,
swego nie znacie"

4-30 września

Miejska i Gminna

Biblioteka Publiczna

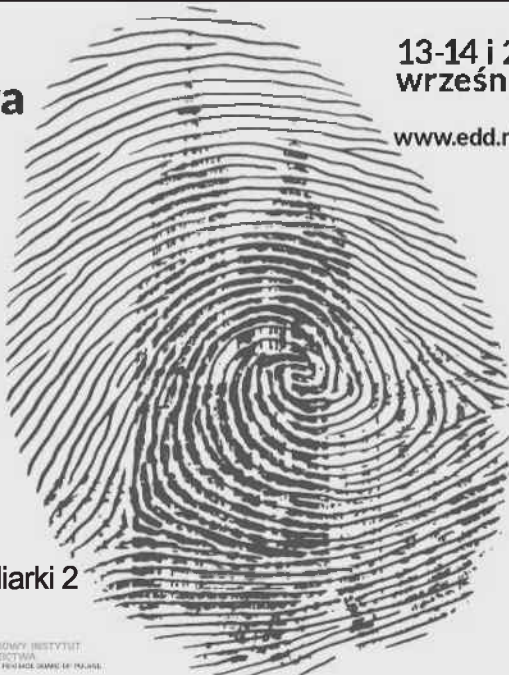
w Kluczborku, ul. Karola Miarki 2



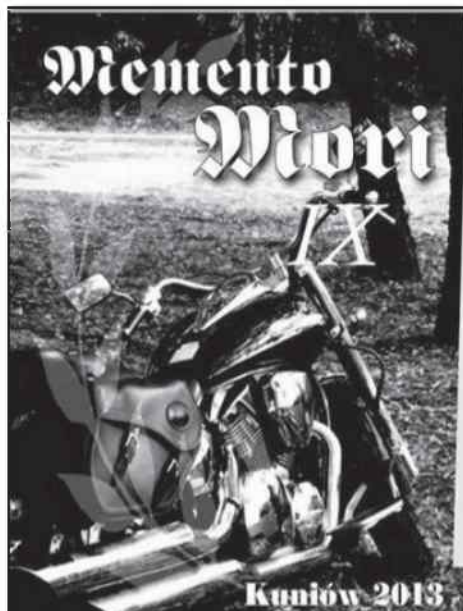
NARODOWY INSTYTUT
DZIEDZICTWA
KULTURALNEGO

13-14 i 20-21
września

www.edd.nid.pl



Memento Mori



Kunów 2013

ZAPRASZAMY NA MSZĘ ŚW.
w intencji

**ZMARŁYCH
MOTOCYKLISTÓW**

14 września 2014 r. - godz. 13.00

Kunów k/Kluczborka

Po Mszy św. nastąpi poświęcenie motocykli
oraz PIKNIK MOTOCYKLOWY
z zespołem muzycznym

Prosimy o powiadomienie rodzin zmarłych motocyklistów
oraz zgłaszanie imion i nazwisk zmarłych motocyklistów.

KONTAKT:

Marcel Woźniak - tel. 502 246 472 Karolina - tel. 511 871 183
e-mail: m.wozniak@o2.pl e-mail: karola_wr16@o2.pl

PRESTIGE

STUDIO URODY

OFERUJE m.in:

- pielęgnacja twarzy
- pielęgnacja dłoni i stóp
- tipsy
- makijaż
- henna i depilacja

NOWOŚĆ:

- przedłużanie i zagęszczanie rzęs metodą 1:1
- trwała rzęs
- manicure hybrydowy
- specjalne zabiegi dla mężczyzn
- japoński manicure

Anna Dąbrowska
ul. Kołłątaja 9,
Kluczbork
Tel.: 0609077886

GWARANTUJEMY MIŁĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ W CIEPŁEJ ATMOSFERZE

Kasprowicz, Przybyszewski oraz... Jadwinia (19)



Roland Dąbrowski

Pozew o rozwód

Wyrwać się spod obucha

Rozpoczęły się także sprawy rozwodowe Jadwigi z Janem Kasprowiczem. Pomimo tego uważam, że jednak Jadwiga wołałaby powrócić do pierwszego męża. Świadczy o tym chociażby poniższy list od Jadwigi do Jana z 20 kwietnia 1904 roku (nadany z Warszawy):

„Drogi Janku, nie mogę Cię inaczej nazwać, bo jesteś zawsze dla mnie drogim przyjacielem i człowiekiem, dla którego mam najwyższy szacunek - artystą, którego uwielbiam, a co najważniejsze - ojcem moich dzieci - A pisać do Ciebie muszę, pomimo świadomości, że Ci to może przykrość sprawi - bo nie mam innego sposobu porozumienia się, a porozumienie konieczne teraz, kiedy już proces rozwodowy rozpoczęty. [...] Jeżeli proces rozpoczął, to dlatego głównie, żeby mieć jakieś nazwisko, którego bym bez uchybienia nikomu prawnie używać mogła i tym sposobem mogła zarabiać i być niezależną, co teraz mimo usilnych z mojej strony starań i pracy z ogromnymi trudnościami jest dla mnie połączone. Po drugie, żeby mając w społeczeństwie w ogóle jakieś miejsce, a nie będąc, jak teraz, poza nim i wyklętą, móc chociażby dzieci widywać i z nimi się komunikować. A gdybyś chciał, przeszkadzając mi w tym, swoje krzywdy mścić - co naprawdę zbyteczne, bo los już sam pomścił się, mści jeszcze i zapewne mścić będzie - więc jemu to już lepiej pozostaw. To zdaje mi się, że już ze względu na siebie samego powinno Ci zależeć na tym, abym nie nosiła Twego nazwiska, do czego teraz w sprawach oficjalnych jestem zmuszoną. [...] Zbłądziłam i skrzywdziłam okropnie nie tylko Ciebie, ale i dzieci, ale ja już tyle przecierpiałam, nie skarząc się nikomu i teraz nie w chęci skargowania się piszę - tylko abyś, jeśli pragnąłeś, abym ukaraną była, wiedział, że krwawo i stokrotnie ukaraną jestem. A przy tym pomyśl też o tym, że przecież ja te dzieci w krwawych bólach rodziłam, ja wykarmiłam je z trudem i niedospaniem, przez całe lata je chowałam, nie wyręczając się nikim, przy tym (co najprzykrzejsze było), że je wychowałam zdrowe i ładne do tego wieku, do którego najwięcej trudów i zachodów potrzebowały, wychowałam je teraz dla Ciebie na radość i pociechę - a sama ich nawet widzieć nie mogę. Pomyśl, ile nocy przy nich nie przespałam - ile sił i zdrowia straciłam, a teraz nawet widzieć mi ich nie wolno. Więc to wszystko - te dziewięć lat - to nic wobec jednego błędu szaleństwa? Pomyśl - Ty, co tak ból całego świata i jego nędzę odczuwasz i tak genialnie to odtwarzasz - pomyśl, czy to ludzkie i sprawiedliwe? Nie myśl według kodeksów prawnych, ale sercem człowieka. - Pomyśl też - ile razy Ty i kaźden mężczyzna by dzieci tracił - gdyby mu je za jedną chwilę szaleństwa i słabości odbierano - wam, którzy ani w setnej części tyle w dziecko nie wkładacie, co kobieta. [...] Przypomnij sobie, że jak Anducha przychodziła na świat, toś Ty był w Szwajcarii i podczas kiedy ja najcięższe chwile przechodziłam, Tyś tylko przyjemności życia używał, a przyjechałeś, jak już wszystko było gotowe. Ja nie odstępowałam je na krok - podczas kiedy były jeszcze maleńkie, a Ty tymczasem całymi dniami i często nocami za domem czas spędzałeś. Nie robię Ci, broń Boże, wyrzutów, tylko chcę przemówić do Twego serca i sprawiedliwości. [...] Przecież ja nie wymagam, żeby one tu do mnie przyjeżdżały, ale chciałabym gdziekolwiek do nich przyjeżdżać i jakiś chociaż krótki czas z nimi spędzać. [...] Ja, wyjeżdżając, do rozpaczy doprowadzona Twoją pogardą, nie wiedziałam wcale, co robię - czułam tylko, że muszę się wyrwać spod tego obucha upokorzeń, które na mnie zewsząd spadały. Mój Boże - nie śniłam nawet o tym, pod o ile straszniejsze wpadnę. [...] Nie wątpię ani chwili, że mi dasz dobrą odpowiedź - albo przez Andzię, albo na ręce Władysława Bu-

kowińskiego (pseudonim Selim, urodzony 4 lutego 1871 roku w Święcicy koło Sandomierza, zmarł 17 kwietnia 1927 roku w zakładzie dla nerwowo chorych w Tworach pod Warszawą, polski poeta, nauczyciel, publicysta, wydawca, krytyk literacki i teatralny, który zasłynął przede wszystkim jako założyciel i wydawca „Sfinksu”, miesięcznika literacko-artystycznego i naukowego ukazującego się w latach 1908-1913, wokół którego skupiło się wielu wybitnych pisarzy, m.in. Stefan Żeromski i Tadeusz Miciński; był także jednym z założycieli Związku Nauczycielstwa Polskiego, redaktorem „Prawdy” i miesięcznika pedagogicznego „Nowe Tory” - przypis autora), Nowowiejska 18. A teraz w tej jasnej myśli pozdrawiam z całej duszy Ciebie i dzieci nasze. Jadwiga”.

Nie sposób nie zgodzić się z niektórymi kwestiami poruszonymi w tym liście przez Jadwigę. Nazwisko Kasprowiczowa rzeczywiście przeszkadzało jej w poszukiwaniu pracy, czy też nawet w „normalnym życiu”. W każdej chwili mogła też być porzucona bez jakichkolwiek konsekwencji przez Przybyszewskiego. Zamieszkiwanie bez ślubu z innym mężczyzną w owych czasach wywoływało niemałe zgorszenie. Logiczne więc było zalegalizowanie tego związku i nabycie przez to jakichkolwiek praw, a do tego potrzebny był rozwód z Kasprowiczem. Rację ma także Jadwiga poruszając kwestię męskiej niewierności. Końcowy fragment listu wspomina o ostatnich miesiącach jej pobytu z Janem i stanowi jakąś próbę wytłumaczenia się z podjętej decyzji. Wspominałam już o tych dniach wcześniej i myślę, że w powyżej przytoczonym liście Jadwiga udanie to wyjaśnia.

Walka o duszyczki

Cofnijmy się na chwilę wstecz. Co działo się z dziećmi Jadwigi i Jana? Tuż po ostatecznym odejściu Jadwigi, starszą córkę - Janinę - oddano na stałe do pensjonatu pani Niedziałkowskiej, gdzie pobierała nauki, natomiast młodsza - Anna - trafiła pod opiekę dziadków Gąsowskich, mieszkających wówczas przy ulicy Zielonej 15 we Lwowie. Skończywszy siedem lat także i ona trafiła do pensjonatu. Obie córki bardzo tęskniły za matką, o czym wspomina Anna w książce „Córki mówią”. Z ojcem spotykały się niemal codziennie. W okresie zachorowań, które zdarzały się im dosyć często, przebywały na rekonwalescencji u niego w mieszkaniu.

Jadwiga czyniła starania, aby móc się spotykać z córkami. Jan był jednak nieugięty. Trwała więc potajemna korespondencja, w której duży udział miała „ciocia Andzia” - siostra Jadwigi. Poniżej przytaczam dwa z listów córek do Jadwigi, napisanych w tamtym okresie.

„Najdroższa Mamciu! Dziękuję Mamci bardzo a bardzo za list i za śliczny obrazek. Bardzo mi się on podoba. Zrobię sobie w pensjonacie ołtarzyk. Czy Mamcia jest zdrowa? My jesteśmy zupełnie zdrowe. Ciocia do nas już pisała jeden list, a Karol kartkę. Chłopcy są okropnie niegrzeczni, a ja się na to wszystko patrzę i nic nie mówię. Bardzo mi to cieszy, że Mamci się podobała ta robótka, ale prawda, że tamten list był bardzo nabazgrany? Hala z Zygmutem brzdąkają na fortepianie. Nic więcej nie mam do pisania, więc całuję rączki Mamci serdecznie i ścisłe. Anda”.

„Najdroższa Mamciu! Za książkę serdecznie dziękuję, ale taką samą posiadam w mojej bibliotece, więc Mamcia pisze, „jaką chcę”, ja bym chciała <<Mały lord>>, bo podobno ma być to bardzo ładny. Dostałyśmy od Cioci list z Monachium, jeszcze, pisze ciocia, nie ma mieszkania. Moja robota jest większa. Łacina idzie mi zawsze tak łatwo jak zawsze, iż wcale się nie uczę. W ogóle cała ta klasa I idzie mi łatwiej niż 5. My

jesteśmy zupełnie zdrowe. U pani Czarnowskiej jest bardzo dobrze. Tatko przychodzi prawie co dzień do nas. Całuję rączki Mamci serdecznie. Janka, ucz. I gimnazjum”.

W tamtym okresie Jadwidze udało się również potajemnie spotkać z dziećmi. Miało to miejsce w Dublanach koło Lwowa w mieszkaniu rodziny Kuleszynów. Anna Kasprowicz-Jarocka pisze o tym w książce „Córki mówią” (str. 169).

Upływający czas i pełne rozpaczy listy Jadwigi spowodowały, że Jan Kasprowicz zgłodził i pozwolił tymczasowo na oficjalne widywanie się matki z dziećmi. Pierwsze takie „oficjalne” spotkanie miało miejsce latem 1904 roku (na przełomie czerwca i lipca) w Poroninie. Tak je opisuje córka Anna: „[...] w Poroninie w lecie. Mieszkaliśmy wtedy z ciocią Andzią w małym domku u Malaciny, do którego wchodziło się przez długi ganek z boku. Ojca nie było jeszcze. Dziadkowie wyjechali do krewnych. Jednego dnia, gdy szliśmy z panią Twardowską i dziewczętami gościć nas Karol Pohoski, narzeczony ciotki, i coś cicho szeptał pani Twardowskiej do ucha. Polecono nam dwóm wrócić do domu Twardowskich, zmienić „maskaradowe” stroje i pójść z Karolem. Gdy dochodziłyśmy już do naszego domku, wybiegła z otwartymi ramionami - wypatrująca nas przez ganek - nasza Matka. Młoda, z lekkim rumieńcem na twarzy, w kożusku zakopiańskim, tym samym, „w którym jej tak było do twarzy”, znanym z listów narzeczonych. Była wzruszona, przykłęta, żeby nas lepiej widzieć, pieściła, całowała. My z bijącym sercem, choć opanowane, bo tak nas życie uczyło, witałyśmy się z Nią. Pierwszy wspólny spacer odbył się właśnie do owego „boru” za torem. Jak długo była, nie pamiętamy. Matka po tym widzeniu się z nami wysłała do Ojca list z podziękowaniem, bardzo smutny (patrz „Poeta i miłość”, s. 293), w którym skarży się: „Już nie mam ich duszyczek...” W tym się myliła. Zawsze ją bardzo kochałyśmy, ale byłyśmy oniesmielone długą rozłąką i strwożone, gdyż nie wiedziałyśmy jeszcze, czy to widzenie jest za wiedzą Ojca. Gdy wyjeżdżała, żal ścisłał nam serca. To uczucie towarzyszyło nam zresztą zawsze, ilekroć z Matką się rozstawaliśmy.” (Anna Kasprowicz-Jarocka, „Córki mówią”, str. 31).

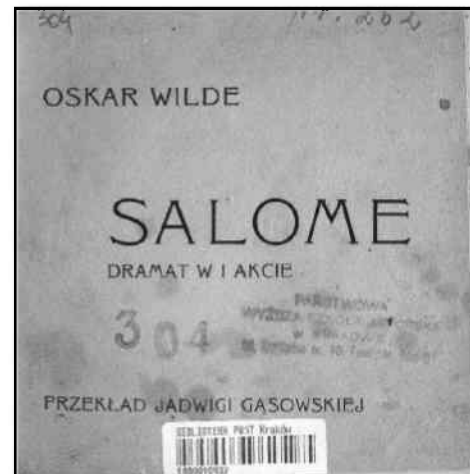


Jadwiga z córkami w Poroninie w 1904 roku (Hanka po lewej, a Janka po prawej).

A oto list Jadwigi do Jana, o którym wspomina młodsza z córek: „[...] Z głębi duszy dziękuję Ci za to, żeś mi nie odmówił widzenia dzieci - żeś mi żadnej przykrości w tym czasie nie zrobił, przeciwnie, pozwolił, bym miała tę radość i razem z dziećmi była w tych miejscach, które są dla mnie podwójnie piękne i drogie. To było tak pięknie z Twej strony - jak Ciebie zawsze w duszy mej widzę. Chwile te czuję jakby jakiś błogosławiony słodki sen, który czasem na duszę spływa w najcięższych chwilach, żeby jej trochę ulgi przynieść. Ale cóż - trzeba było odjeżdżać - choć tak pragnęłam zostać - i to była tak straszna chwila, żem na sekundę żałowała, żem dzieci zobaczyła - wobec bólu odrywania się od nich. Dla nich nie było to tym samym - nie - one niestety odwykły ode mnie. Już nie mam ich duszyczek tak, jak miałam - i to najcięższa kara - jaka mnie spotkać mogła, bo też najcięższa wina - posiadanie skarbu takich dziecięcych serc lekkomyślnie strwonić.

I to teraz dopiero tak okropnie odczułam i uświadamiałam sobie - i choć skrywałam to - ale czułam, że to najgłębsza strata z tych, jakie mnie spotkały - taka głucha - ciężka - bezpowrotna. I jeszcze ta pustka w Tatrach - ta gorzka pustka, jaką czułam w tych miejscach - też coś straconego bezpowrotnie. Nie wiem co - ale turnie - mimo całej piękności i uroku, stały zimne, bez duszy, jakby słońce zgasiło i życie w nich zamarło. A ja w nich taka sama - jakby od skały rodzimej odrącony kamień - co w przepaść leci. Bez tego, co dawniej, uczucia zespolenia - i jednego jak gdyby wspólnego tętna serca. I stałam tam zmartwiała ze smutku, który mi do dna przeszył duszę - i patrząc na Czarny Staw, w którym odbijała się biała perć, jakby w jego głąb prowadziła - miałam nieprzeparte pragnienie - aby tak nią móc z wolna, sennie do tej głębi zejść - na nic już nie patrzeć i nic już nie widzieć więcej. Nie wiem, dlaczego to wszystko piszę. Chciałam - nie mogąc Cię widzieć - listem wyrazić Ci głęboką wdzięczność za to - że wolno mi widywać dzieci. A przy tym nie mam przyjaciela na bożym świecie całym - a Ty jeden znasz moją duszę taką, jaka jest - chociaż znasz moje winy i chociaż tak mnie przed Tobą ludzie błotem obrzucili. I dlaczego to wszystko bezpowrotnie straciłam - dlaczego? Jeszcze z głęboką wdzięcznością Cię pozdrawiam. Jadwiga”.

Upłynęły już trzy lata od jej odejścia. Czytając powyższy list widzimy, jaka była nieszczęśliwa. Aby zdobyć środki finansowe na wyjazdy do Poronina czy Lwowa, Jadwiga próbowała - bardziej lub mniej udanie - zarabiać tłumaczeniami. Przybyszewski zaopatrywał te wydania w swoje wstępy. Często jednak przekłady te były mocno atakowane. W 1904 roku Jadwiga przetłumaczyła np. „Upadek domu Usherów” Edgara Allana Poe’go oraz „Salome” Oskara Wilde’a. Nazwisko Kasprowiczowa nie pomagało jej w zamówieniach, robiła więc przekłady pod nazwiskiem pannieńskim - Gąsowska. Pierwszego przekładu „Salome” (wydanej wcześniej w języku francuskim, w Paryżu, w roku 1891) na język polski dokonała Jadwiga w roku 1904 i dzieło ukazało się w Monachium nakładem J. Marchlewskiego, przy znaczącym wkładzie lwowskiego wydawcy - Henryka Altenberga. Stąd mój kolejny wniosek - decydując się na przekład z języka francuskiego, Jadwiga musiała znać go doskonale.



Strona tytułowa "Salome" Oskara Wilde’a w przekładzie Jadwigi... Gąsowskiej.

Natomiast mniej więcej w tym samym czasie - latem 1904 roku - Jan Kasprowicz doktoryzował się na Uniwersytecie Lwowskim na podstawie rozprawy „Liryka Teofila Lenartowicza”, gdzie też pięć lat później (w 1909 roku) objął - specjalnie dla niego utworzoną - katedrę literatury porównawczej.

Wszelkie kopiowanie oraz publikowanie całości lub fragmentów niniejszej publikacji uzależnione jest wyłącznie od zgody autora oraz podania źródła informacji w przypisie.

Rozmowy "Spikera"

Kolega spod pomnika

Fotograf. Urodzony około 40 lat wcześniej w Kluczborku, obecnie mieszkający w Londynie. Człowiek, który pasję połączył z pracą. Na jego zdjęciach możemy podziwiać nie tylko trzech ostatnich papieży czy królową Elżbietę. Przede wszystkim na jego fotografiach możemy zobaczyć to, co nam umyka. A on to uwiecznia. Marcin Mazur, mój kolega z dzieciństwa, z którym spędzaliśmy wspaniałe chwile pod w parku pod baczynym okiem zerkającego z cokołu Jana Dzierżona, zgodził się na wywiad dla naszej gazety.

Iwona Kosalka: Zaczę banalnie. Fajnie jest robić zdjęcia a później oglądać je w gazetach?

Marcin Mazur: Ja robię zdjęcie dla zdjęcia. Dla chwili. Jak już ją widziałem, to po co mam to znowu oglądać? Nigdy nie robię zdjęcia dla zdjęcia, to nie szuka dla sztuki, lecz ma czemuś służyć. Fotograf jest świadkiem wydarzenia i ma je przekazać innym, jest oczami innych. Oczywiście, miło jest widzieć zdjęcia w gazetach, a szczególnie na okładkach. To cieszy.

IK: Kiedy zająłeś się fotografowaniem?

MM: Dawno, dawno temu obejrzałem zdjęcie. Było czarno - białe. Był na nim mój wujek, który wówczas już nie żył. Przecież nigdy nie miałbym szansy Go spotkać. Wtedy, po raz pierwszy, zdałem sobie sprawę, że to jedyna namacalna rzecz, która potwierdza istnienie innej osoby. To jest fe-

nomen. Zobaczyć nieśmiertelność.

IK: Studiowałeś filozofię, prawda?

MM: Tak. To pozwala mi na inne spojrzenie na zdjęcie, które wykonuję. Fotografia ma pokazać więcej niż widzimy. Jakkolwiek to brzmi.

IK: Fotografujesz teraz m.in. papieża Franciszka. Wcześniej Jana Pawła II i Benedykta XVI. Jak to jest, jak zbliżasz się do ludzi, których większość zna tylko z mediów?

MM: Miałem też okazję fotografować wielu prezydentów, królów, królową, premierów, papieży, czy Olimpiadę w Londynie. To są zwykli, normalni, ludzie. Przywitałem się z trzema papieżami. To serdeczni ludzie. Oczywiście czuje się respekt; przecież to Ojciec Święty.

IK: Byłeś też na jubileuszu brytyjskiej królowej, Elżbiety II.

MM: Tak. Ja jestem świadkiem zdarzenia. Fotografuję, to co się dzieje. Bycie w takich miejscach jest przywilejem. Niestety, niektórzy nie potrafią tego uszanować...

IK: Wyjechałeś, jak wielu, do Londynu. I jak wielu, pracowałeś najpierw fizycznie.

MM: Wyjechałem przez przypadek, pracowałem jako kelner. To jednak nie był mój sposób na życie.

IK: A później?

MM: A później otrzymałem propozycję od biura prasowego Westminster.

IK: Pamiętasz swoje pierwsze „poważne



Marcin Mazur podczas wsponaczki zdjęć?

MM: Pierwszego „poważnego zdjęcia” jeszcze nie zrobiłem. I na nie ciągle czekam. Z moich zdjęć najbardziej lubię fotografować ludzi, sytuacje. Chyba jednym z najważniejszych projektów jakie zrobiłem to były zdjęcia z Obozu dla Uchodźców w Jordanii, Gaza z dziećmi na ulicy oraz checkpoint z Palestyny, gdzie widać dramaturgię i cierpienie ludzi.

IK: Często wyjeżdżasz do Jerozolimy? Jest w niej coś fascynującego. Co Ciebie w niej

urzekło?

MM: Ze względu na swoją pracę często bywam na Bliskim Wschodzie. Jerozolima urzeka mnie, bo jest to dom Jednego Boga, stolica dwóch społeczności, świątynia dla trzech religii i jest to jedyne miasto, które istnieje podwójnie i w niebie i na ziemi. Myślę, że to zdanie oddaje wyjątkowość tego miejsca.

IK: Ile waży sprzęt, którym najczęściej się posługujesz? Chodzi mi o robienie zdjęć w tzw. normalnych warunkach?

MM: Od wielu lat posługuję się sprzętem marki Nikon, aparaty i obiektywy. Najczęściej mam ze sobą dwa aparaty i wiele obiektywów, dużą torbę i około 30 kilogramów na ramionach. W Watykanie i na oficjalnych spotkaniach oczywiście gamitur i dyskrecja.

IK: A jak wypoczywasz? Wiem, że od dziecka kochasz góry.

MM: Wspinam się. Jestem taternikiem, alpinistą, gdyż to daje świetną odskocznnię od normalnego życia i pozwala odpocząć. Poza tym mam kota o imieniu „Miśka”. Przybłąkała się jakieś pięć lat temu i tak została. Fajnie mruczy. No i lubię dobrą kawę. I książkę. Najlepiej w duecie.

IK: No to już wiem, jak to jest „żyjąc w wielkim świecie”. Do następnego spotkania. Dziękuję za rozmowę.

MM: Nie ma sprawy.

Te co skaczą i fruważą

W świecie owadów pracowolików

Z racji tego, że Kluczbork zwany jest miastem miodu organizowane są w naszej szeroko pojętej okolicy dni promocji tego smakołyku. Dni miodu za nami. Z tego powodu i wspaniałych tradycji pszczelarskich regionu wypada powiedzieć nieco o tych małych istotach, które owy smakołyk z benedyktyńską cierpliwością wytwarzają. Warto napisać o ich problemach, krewniakach, pszczelarzach, w tym o wybitnym Janie Dzierżonie.

Z powodu ograniczonego miejsca, złożoności tematu i zróżnicowania tych organizmów postaram się ograniczyć do omówienia części podrodziny pszczoł właściwych (Apinae). Do owej podrodziny zalicza się m.in.: pszczoły żądłące (Apini), trzmiele (Bombini) oraz pszczoły bezządlę (Meliponini).

Do najbardziej znanych przedstawicieli omawianej podrodziny należą pszczoły miodne (Apis mellifera). Należy tu również wspomnieć o pszczołach: wschodniej (A. cerana), olbrzymiej (A. dorsata) i kartowatej (A. florea).



Pszczola miodna

Pszczoły miodne są zwierzętami eusocjalnymi zatem tworzą struktury społeczne o skomplikowanej sieci powiązań. Pszczela rodzina liczy wiele tysięcy osobników, a ich liczba sięgać może nawet 50 tys. owadów. Rój pszczeli składa się z królowej matki, robotnic i trutni. Są owadami o przeobrażeniu zupełnym. Oznacza to, że larwa (czerw) przekształca się w poczwarkę zbliżoną kształtem do dorosłej pszczoły. Z poczwarki natomiast powstaje imago czyli dorosły owad.

Larwy pszczoł wylęgają się z jaj po trzech dniach od ich złożenia. W przypadku królowych do przeobrażenia dochodzi po dwóch tygodniach, robotnic po trzech, a trutni prawie po czterech. Ta królowa, która wylęgnie się najszybciej zabija pozostałe młode królowe po czym opuszcza rój odbywając lot godowy. Królowa w trakcie lotu godowego na wysokości do dwudziestu metrów odbywa akt kopulacyjny, w którym uczestniczy do 30 trutni. Królowa matka w ciągu swego życia kopuluje jeden raz. Po unasiennieniu powraca do macierzystego roju by przepędzić starą królową. Stara królowa opuszczając swe gniazdo zabiera część rodziny pszczelej i zakłada kolejne. Omówiony proces nazywany jest rójką. Głównym zadaniem królowej jest składanie jaj. Zdarzają się pewne anomalie i część robotnic jest w stanie składać jaja, ale z racji braku unasiennienia ze złożonych jaj wylęgają się głównie samce.

Na uwagę zasługuje osobliwy sposób odżywiania się larw pszczoł oraz to jak owy sposób odżywiania determinuje rozwój przyszłych robotnic i królowych. Czerwie karmione są miodem będącym

źródłem energii, mleczkiem zawierającym białka oraz papką miodowo-pyłkową. Larwy, które mają stać się w przyszłości robotnicami lub trutniami karmione są mleczkiem przez pierwsze 3 dni życia natomiast larwy, które staną się królowymi otrzymują mleczko do samego przeobrażenia.

Napisano już czym zajmuje się królowa i teraz wypada opisać los reszty pszczelej społeczności. Życie trutnia jest dość proste. Jego jedyną funkcją życiową jest prokreacja. Te samce, które nie brały udziału w unasiennieniu królowej tak przed jak i po rójce nie pełnią żadnej funkcji. Po prostu wegetują. Takie samce jesienią wypędzane są z ula i giną z zimna i głodu. Samce, które kopulowały z królową giną po akcie kopulacyjnym z wycieńczenia i uszkodzenia aparatu kopulacyjnego. Zdecydowanie ciekawszą i bardziej złożoną rolę mają robotnice, które to zajmują się m.in.: czyszczeniem komórek, do których królowa składa jaja, pielęgnowaniem larw, wypacaniem wosku i budową plastrów, odbieraniem nektaru od robotnic zbieraczek, stróżowaniem u wejścia, wentylowaniem ula, zbieraniem pokarmu (nektaru, pyłku) i wody.

W ostatnich latach obserwuje się znaczący spadek liczebności pszczoł i ich krewniaków, co ma istotne znaczenie dla gospodarki żywnościowej człowieka. Pszczoły jako skuteczni zapylacze oblatują szereg roślin oleistych i warzyw. Spadek liczebności tych zapylaczy związany jest z wieloma czynnikami, gdzie głównymi są postępująca chemizacja rolnictwa, roztocza Varroa destructor, izraelski wirus ostrego paraliżu pszczoł, antybio-



Trzmiel kamiennik

tyki, uprawy roślin genetycznie modyfikowanych. Wspomniane na wstępie dni miodu związane są z postacią Jana Dzierżona. Człowiek ten ma wybitny wkład w rozwój pszczelarstwa i poznanie tych owadów. Rozpoznał i opisał jako pierwszy partenogenezę, a więc dzieworództwo wśród pszczoł.

Zapewne mało osób o tym wie, ale bliskimi krewniakami pszczoł są trzmiele. Te owady są de facto dużymi pszczołami. W Polsce występują 24 gatunki trzmieli, z czego trzy najpopularniejsze to Trzmiel ziemny (Bombus terrestris), Trzmiel gajowy (B. lucorum), Trzmiel kamiennik (B. lapidarius). Podobnie jak pszczoły i trzmiele są doskonałymi zapylaczami, i często odwiedzają rośliny trujące z punktu widzenia człowieka.

Omawiając krewniaków pszczoły miodnej warto wspomnieć o pszczołach murarkach. Są to doskonałe zapylacze, których przy odrobinie wiedzy i dobrej woli można zachęcić do zapylania roślin w naszych ogrodach.

Zachęcam wszystkich do zwrócenia uwagi na te pracowite bezkręgowce. Mam nadzieję, że ta kropla wiedzy zainspiruje kogoś do zgłębiania tajemnic świata przyrody.

Marcin Jurków

Wywiad "Spikera"

Fotografie Marcina Mazura



Brytyjska Królowa Matka Elżbieta II z Papieżem Benedyktem XVI w Szkocji



Habemus Papa - Franciszek I



Spotkanie dwóch Papieży w Watykanie (luty 2014)



Checkpoint w Palestynie



Ostatnia audiencja Benedykta XVI

POZ
STELMACH

OBRĄCZKI DLA CIEBIE



NAJWIĘKSZY
PRODUCENT W POLSCE

ul. Północna 22, 45-805 Opole
Tel. +48 (77) 54 74 100
biuro@pzzstelmach.pl
www.jubiler.opole.pl

PIGŁO MEBEL

Wypozajamy biura, sklepy, restauracje
Wykonujemy meble kuchenne oraz szafy wnękowe

Olesno - Grodzisko
ul. Lubliniecka 78

Tel./fax: 34 359 79 77
Tel. kom.: 606 879 513



www.piglomebel.com

ZAPRASZAMY DO NASZEGO SALONU FIRMOWEGO



KMB POLSKA Sp. K.

SPRZEDAŻ OPAŁU

WĘGIEL / KOKS / MIAŁ
SKŁAD KRUSZYW

oferujemy również:

- * SKUP ZŁOMU I METALI KOLOROWYCH
- * SKUP MAKULATURY I SZKŁA
- * SKUP TWORZYW SZTUCZNYCH
- * TRANSPORT OPAŁU POWYŻEJ 1 TONY DO 15 KM GRATIS
- * TRANSPORT TOWARÓW DO 25 TON
- * WYPOŻYCZANIE SAMOCHODÓW DOSTAWCZYCH

KMB POLSKA Sp. K.
Ligota Zamecka,
ul. Kujakowicka 80
Czynne:
pon.-pt.: 8.00-17.00,
sob.: 8.00-14.00.
tel/fax: 77 413 36 52
kom.: 513 10 55 70
kmbpolska@wp.pl

Inne lokalizacje:

- * KĘPNO - KABA
ul. Poznańska 9
tel.: 609 526 776
- * ŁOSIÓW - KABA
tel.: 696 666 566
- * KLUCZBORK
- CONCORDIA
ul. Kilińskiego 2



Co warto zobaczyć, posłuchać i przeczytać



Arkadiusz Szelański

Film

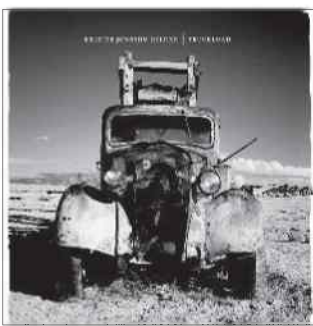


Tytuł: „Przeszłość”
Reżyseria: Asghar Farhadi
Scenariusz: Asghar Farhadi
 Nowy film Asghara Farhadiego, twórcy nagrodzonego Oscarem i Złotym Globem „Rozstanie”. Poruszający dramat psychologiczny, skonstruowany z precyzją najlepszego thrilleru, był jednym z największych odkryć ostatniej edycji Międzynarodowego Festiwalu

Filmowego w Cannes. W rolach głównych - uhonorowana w Cannes nagrodą dla Najlepszej Aktorki Bérénice Bejo (gwiazda obsypanego nagrodami „Artysty”) oraz Tahar Rahim, laureat Europejskiej Nagrody Filmowej i Cezara za występ w głośnym „Proroku”.

Ahmad i Marie nieformalnie zakończyli swój związek cztery lata temu. Po długiej rozłące mężczyzna przylatuje do Paryża, aby ostatecznie podpisać dokumenty i tym samym doprowadzić sprawę rozwodową do końca. Marie potrzebuje tych formalności, aby móc wejść w nowy związek małżeński z Samirem. Spotkanie nabiera dramatyzmu, kiedy Ahmad dowiaduje się, że atmosfera w domu Marie daleka jest od normalności. Z każdą chwilą kolejne tajemnice z przeszłości wychodzą na jaw i odciskają swoje piętno na życiu wszystkich.

Muzyka



Wykonawca: Krister Jonsson
Tytuł: „Truckload”

W skład skandynawskiego kwartetu Deluxe wchodzi: lider - gitara, Svante Henryson - wiolonczela, Dan Berglund - kontrabas i Peter Danemo - perkusja. Skład przypomina zespół Billa Frisella z końca lat 80-tych XX wieku i z kompozycji autorskich wnioskuję, że był on również punktem odniesienia.

Płyta grupy Jonssona ciężko scharakteryzować jednoznacznie. Kompozycje zawarte na krążku balansują pomiędzy balladami, jazzem a nawet rockiem. Problematiczne jest też ustalenie lidera zespołu - niewykluczone, że ci znani i doświadczeni muzycy, z których każdy posiada już ukształtowany styl i doświadczenie, utworzyli grupę na zasadzie pewnego kompromisu, bo w kolejnych utworach doznajemy wrażenia, jakby zmieniało się stylistyczne przywództwo. Choć otwierający utwór „Woohoo” i kolejny „Natti Natti” są utrzymane w podobnym nastroju i rytmice, to w pierwszym instrumentem wiodącym jest gitara przy niemal niesłyszalnej wiolonczeli, a w drugim - odwrotnie. W kompozycji „Ligga” dochodzi do głosu elektryczna forma ekspresji ze wszystkimi przesterowaniami, impetem, modulacjami - coś z klimatu Mahavishnu Orchestra. Kolejny utwór „Trust” zdobią melancholijne akcenty bluesowe przypominające Johna Scofielda. Co ciekawe, niemal cały materiał na „Truckload” skomponował Krister Jonsson.

Książka



Tytuł: „Nie lubię kotów”

Autor: Katarzyna Zyskowska-Ignaciak

Na całość pozycji składa się sześć opowiadań, które są ze sobą połączone za pomocą różnego rodzaju relacji między ich bohaterami. Wspólnym mianownikiem wszystkich są ludzie uwikłani we współczesność. Nie potrafią oni poradzić sobie w dzisiejszym świecie, dlatego przybierają maski, grają w tym wielkim spektaklu. Z różnym skutkiem - najczęściej kurtyna opada za wcześniej. Na tym właśnie skupia się pisarka: na pokazaniu, jaki jest prawdziwy

człowiek - za kulisami, pod warstwą makijażu. W finale tej gry pozorów okazuje się, że nikogo nie znamy naprawdę, nawet najbliższej rodziny: brata czy męża, a być może i samych siebie. Skąd my to znamy... „Nie lubię kotów” to również bolesny rozrachunek z życiem, jakie obecnie wiemy, z powolną dehumanizacją. Autorka jako reprezentantka pokolenia trzydziestolatków, wnikliwie obserwuje i trafnie ocenia dzisiejsze „życie” młodych Polaków. Ukazuje proces stopniowej utraty ideałów, ambicji, marzeń na rzecz pomnażania majątku, luksusu, świętego spokoju, pozbycia się wyrzutów sumienia czy zrzucenia z siebie odpowiedzialności. Teraz liczą się pieniądze zamiast wartości, życie na pokaz - lepiej mieć niż być. Książka „Nie lubię kotów” to odzwierciedlenie współczesnych bolączek, palących problemów młodych ludzi, ale także, niestety, charakterystyka dzisiejszych czasów. Poza już wspomnianymi tematami poruszane są jeszcze takie kwestie, jak np. samotność wśród ludzi, życie determinowane chęcią posiadania, pogoni za wolnością, która okazuje się złudzeniem, system jako potwór pożerający własne dzieci, wstyd z powodu pochodzenia, biurokracja.

Okupacyjna miłość (21)

Janina Lisiakiewicz



Rozterki Anki

Anka miała przed sobą ciężki orzech do zgryzienia. Jej ambicja została boleśnie urażona. Najpierw pomyślała o natychmiastowym wyjeździe, jednak wiedziała, że złość i gniew to źli doradcy. Tego nauczono ją w domu. Myślała. - Ja wyjadę, a ona wróci. Może tylko na to czeka? Nie wypuści łatwo swojej zdobyczy. Więc co robić?

Gdy tak biła się z myślami, z nieoczekiwaną pomocą przyszła jej wujenka Pawłowa.

- Odpocznij - wskazała na szeroką ławę pokrytą owczymi skórami. - I nie myśl. Śpij. Sen przyniesie rozwiązanie twoich rozterek.

Ton jej głosu świadczył, że nie nawykła do sprzeciwu i że to ona tu wszystkim rządziła.

- Stachu, a ty mi pomożesz przy obrzędku. A ona niech śpi.

Gdy Anka się obudziła było już dobrze po południu. W domu nie było słyhać żywego ducha. Wyszła przed chatę. Jedynymi żywymi stworzeniami, jakie zobaczyła były kury, kaczki i sympatyczny kundel. Skoro nie było nikogo innego, to poszła przed siebie. Nie uszła daleko, jak usłyszała - czekaj, pójde z tobą - to mówiła wujenka wiążąc sobie chustkę na głowie.

Po chwili szły szeroką miedzą porośniętą zmierzwiłą trawą. Milczały, każda zajęta własnymi sprawami. Na horyzoncie widniał czarny brzeg lasu.

- Jak tu spokojnie i pięknie - powiedziała Anka.

- No to siadźmy tam, o tam, na tym wzgórku. Już nie jest mroko. Wszystko szybko schnie. Lato jest. Podobają ci się u nas, Anulko - wujenka raczej stwierdziła niż zapytała.

- Lubię wieś. Jako dziecko jeździłam z mamusią na letnisko. Podobają mi się wszystkie, było takie inne niż w domu. Jestem wrażliwa na piękno przyrody i wspaniałe krajobrazy. Nie wszyscy je zauważają.

- Jesteś szczerą. Mówisz to, co myślisz. Prawdę. To ważne. Ale na wsi nie mogłabyś żyć. Tu ciężko. Nawet dla miejscowych.

Staszka kochasz - znowu stwierdziła.

- Jak nikogo innego. On jest mój! Na całe życie. Tak wiele już straciłam!

- Widziałam ból w twoich oczach. Ból i niepewność. Nie byłaś przez chwilę jego pewna. Niepotrzebnie. Niepotrzebnie się męczysz. On też cię kocha. Sam mi to mówił. Jak tylko tu przyszedł. A tamta? Ta druga? Widziałam, jak kręciła się koło niego. Jak zabiegała. Musisz wiedzieć, że chłop to chłop. Łasy na baby i ich czułe minki.

- Co ja mam zrobić? Ja nie umiem tak grać. Boże, jak jestem głupia. Niedoświadczona. Co mam robić, żeby Staszka zatrzymać? Pomóż mi wujenka. Doradź!

- Tak. Tamta starsza. Doświadczona. Wie, czego chce i jak dopiąć swego. Widać jadła chleb z niejednego pieca - wujenka ciągnęła swoje rozważania. - Ona nie dla niego. Już ja tego przypilnuję. Nie będzie więcej mi tu smykać. Nie wpuszczę. Teraz. Kiedy ciebie poznałam - dodała twardo.

- Boże, jak długo ta wojna potrwa - Ania rozplakała się i przitulila do wujenki.

- Trza jakoś radzić - ta odsunęła ją szorstko - biadolenie nic tu nie da. Czemu go ścigają?

- Czemu? Nie wiem. Tego nikt nie wie.

- Jak to nikt? Nawet on?

- Nawet on.

- Niezguła. Głupek. Tyle ma na sumieniu?

- Dużo. Nie wiadomo, o czym wiedzą.

- To trza się dowiedzieć. Innej rady nie ma.

„Trza się dowiedzieć”. Trafność tej uwagi była zaskakująca i oczywista. Dowiedzieć się Ale jak? Ta myśl całkowicie zaprzątnęła głowę Anki podczas jej pierwszego dnia pobytu na wsi. Poza tym, że Staszek do wieczora nie był sobą. Chodził zamyślony, niewiele mówił. Czasem patrzył na dziewczynę. Raz jakby ze smutkiem, raz z zawstyżeniem. Na noc wraz

z kuzynami poszedł spać do stodoły, a ona na znanej sobie już wcześniej ławie.

Następny dzień już był lepszy. Między młodymi jakoś zaczęło się układać. Staszek pozbywał się skrupowania, a Anka cały czas powtarzała sobie kiedyś przeczytany cytat: „Błądzić może każdy, przebaczać tylko bogowie”. Dlatego postanowiła być miła, wielkoduszna i kochająca. - Co mi dadzą fochy? Przecież już nigdy nie pokocham nikogo tak, jak jego.

Tak minęły następne dni. W końcu nadszedł czas powrotu. Dziewczynie było żal wyjeżdżać. Zaprzyjaźniła się z kuzynami Staszka młodszy od niego o parę lat. Oni też ją polubili. A wujenka była szczerą i opowiedziała jej wszystko o przyjazdach Kazi. Podobno prosiła ją kuzynka Baśka, z którą razem pracowały. Pierwszy raz to może i prosiła, bo skąd znałaby adres? Potem to już przyjeżdżała sama z siebie, bo chłopak wpadł jej w oko. Czuła się coraz pewniej. Wujence przestało się to podobać, ale nie chciała się wtrącać. Dlatego była tak rada z przyjazdu Ani. Bo przyjechała w samą porę. Teraz to da sobie z nią radę. Chłopów to trzeba pilnować, bo nie wiadomo, co im do łba strzeli. A ona to za stara była dla Stacha. I za pewna siebie. Za cwana. Ale chłop to zawsze za spódnicą polec, jak się nią dobrze zakręci. Teraz już nie musi się martwić. Zwłaszcza, że Staszek wielokrotnie jej powtarzał, że naprawdę nic się nie stało. I już więcej do tej sprawy nie wracali.

Anka ciągle myślała, jak pomóc Staszce. Myślała, też jak wrócić do miasteczka. No i miała jeszcze jedno zmartwienie: Kazia. Wiedziała, że kobieta nie daruje jej swojej porażki. Że na pewno wróci. Przecież nie miała nic do stracenia. Na pociechę pozostawiała wujenka. Staszek na razie był bezpieczny.

Kiedy nadszedł dzień pożegnania to oboje byli markotni. Staszek odprowadził Anię do mostku. Dalej musiała iść sama. Kiedy się obróciła, on wciąż stał, oparty o drewnianą poręcz i patrzył za nią.

ciąg dalszy nastąpi...

„Im bardziej poznaję ludzi, tym bardziej kocham zwierzęta”
George Bernard Shaw

Pod patronatem "Spikera"

Szukamy Domu - Podaj Nam Łapę!

Hau! Słuchajcie uważnie! Jestem Saba i szukam domu! Dobre człowieki z Azylu znalazły mnie w Bąkowie. Jestem dużą, zadbaną, towarzyską suczką. Mam radosne usposobienie, a przy tym jestem bardzo łagodna i ułożona. Nie są mi obce spaceru na smyczy, wręcz je uwielbiam. Im dłuższe, tym lepsze. Czy ktoś podaruje mi kochający dom?



Cześć, łapka! To ja - przesympatyczny, wyjątkowy Marlon vel Boski. Szukam swojego miejsca na ziemi. A jestem wspaniałym i dużym psiakiem w wieku 3 lat. Mam wesołe usposobienie, łatwo nawiązuję kontakt i - co bardzo ważne w przypadku ewentualnej adopcji do domu z innymi czworonogami - akceptuję również inne zwierzęta. Ma już komplet szczepień, a we wrześniu czeka mnie kastracja. Grozi mi bardzo przepełnione schronisko, więc proszę was - przygarnijcie mnie!



Łapka. Poznajmy się. Jestem Lala - młodziutka, rozbrykana suczka. Mam około 9 miesięcy i czekam na dobrych człowieków, które by mnie przygarnęły. Jestem radosna, pełna energii i ładnie chodzę na smyczy. A do tego straszny ze mnie pieszczoł. Jestem również zaszczepiona i przebadana. Najlepiej odnalazłabym się w domu z ogrodem, a pełnią szczęścia byłaby dla mnie możliwość spania w domu.



Hau! Domu! Szukam domu! Domu szukam! Jestem Pluto - piękny, duży, łagodny psiak znaleziony na obrzeżach Kluczborka. Jestem młody i silny - trykam energią. W tej chwili przepełnia mnie smutek z powodu pobytu w azyłowym kojcu. Na szczęście spaceru i kontakt z człowiekami uspokajają mnie i dają nadzieję na coś lepszego, niż przepełnione schronisko. Czy ktoś da mi szansę?



Witajcie, jestem Gandalf, prawdziwy senior w futrzastym wydaniu. Znalaziono mnie zagubionego i blakającego się w Brzezinkach Bąkowskich koło Kluczborka. Szukam właściciela lub jakichś wspaniałych człowieków, które chciałyby podzielić się ze mną swoim domkiem i dobrymi serduchami. Jestem bardzo zagubiony w azyłowym kojcu, pragnę kontaktu z człowiekami, jestem łagodny i wdzięczny za każdą pieśczołkę. Nie bądźcie obojętni, to dla mnie naprawdę bardzo tragiczna sytuacja. Jeżeli nie znajdę domu, to czeka mnie straszny los w przepełnionym schroniskowym kojcu, a dla takiego seniora będzie to wyrok, na który chyba sobie nie zasłużyłem. Proszę pomóżcie, dajcie mi szansę na lepszy los.



Dzień dobry, Jestem Zira. Jestem około 8-letnią sunią w typie owczarka niemieckiego i pilnie szukam bardzo kochających człowieków. Przez jakiś czas przebywałam w schronisku w Łódzkiem gdzie zostałam wypatrzona przez Wspaniałe Dziewczyny o złotym serduchu. Pomimo wielu problemów wydobyły mnie z za krat i przywiozły do domu tymczasowego. Jestem po amputacji przedniej łapki (zabieg został dokonany w schronisku) i obecnie znajduję się pod stałą opieką weterynaryjną. Mój stan oceniany jest jako bardzo dobry. Pomimo krzywd i warunków w jakich przebywałam, bardzo szybko otworzyłam się na człowieków, jestem również przyjaźnie nastawiona do innych ogoniastych i braci mniejszych. Bardzo was proszę popatrzcie na mnie, jaka jestem przecudna i wesoła i... przygarnijcie mnie ofiarując choć trochę miłości.



Łapka! Jestem Jadzia - mała, delikatna i nieśmiała suczka, która większą część życia spędziła mieszkając w lasach i na polach. Naprawdę przeszedłam już w życiu swoje - przez jednych dobrych człowieków byłam dokarmiana, ale przez innych przeganiana. Mimo tego wciąż można pozyskać moje zaufanie, potrzeba tylko cierpliwego, kochającego człowieka i czasu. Niedawno zostałam szczęśliwą mamusią pięciorga słodkich szczeniactek, które znalazły już nowe rodziny. Bardzo się z tego cieszę. Teraz jeszcze ja szukam kochającego domu. Najlepiej odnalazłabym się w takim z ogrodem. Czy ktoś mnie też pokocha?



Cześć! Łapka! Jestem Neska - młoda, bardzo grzeczna, miła i bardzo, ale to bardzo towarzyska dwuletnia suczka. Jak to panienka, jestem zadbaną i uroczą. Uwielbiam towarzystwo ludzi. Niecierpliwie czekam w azyłowym kojcu na kogoś kto mnie pokocha. Czy ktoś da mi szansę? Jeśli nie znajdą się takie dobre człowieki, które mnie przygarną, to czeka mnie przepełnione schronisko. Dlatego proszę, pomóżcie!



Witajcie, poznajmy się. Ja jestem rudy Tofik - około dwuletni, duży, piękny pies. Jestem miły i łagodny. Pilnie szukam domu, najlepiej takiego z ogrodem. No i żeby mieszkali w nim kochające mnie człowieki. To najważniejsze, bo miłość przewyżczy wszystko.



Hau! Słuchajcie uważnie! Szukam domu! A jestem wyjątkowa pod każdym względem. Tylko popatrzcie - szara sunia w typie husky z niebieskim okiem. Niestety nie mam dokumentów potwierdzających „szlachetne urodzenie”, ale to chyba nie jest jakaś wielka wada dla kochających dobrych człowieków. Urodziłam się 9 miesięcy temu, i jestem bardzo żywiołowa, aktywna, wesoła i przyjaźnie nastawiona do całego świata. Czy znajdą się człowieki, które są równie pozytywnie nastawione do otoczenia i będą chciały mnie pokochać?



Hej! Siemka! Jestem Maja, bo tak właśnie mam na imię. Jestem 5-letnią sunią i niedawno zostałam szczęśliwą mamusią ośmiu szczeniactek (4 dziewczynki i 4 chłopcy). Wraz ze swoimi maluszkami szukamy nowego domu - razem lub osobno, bo zdajemy sobie sprawę, że siła nas. Zarówno ja, jak i moje słodkie pociechy, czekamy na adopcję już od 15 września. Wtedy będziemy do oddania zupełnie za darmo. Popatrzcie poniżej na zdjęcia moich rozkosznych pupilków - jak tu ich nie kochać? Proszę dajcie im szansę i przygarnijcie ich.



Cześć, to ja, Roki - radosny, młodziutki piesek w typie jamnika, chociaż nie mam „papierów”. Jestem zadbany i nauczony czystości, bo mieszkalem wcześniej w domu. Straszny ze mnie pieszczoł i zgadzam się z innymi zwierzętami. Bardzo czekam na kochający dom.



Jeśli nie znajdziemy domu, podobnie jak inni nasi czworonożni przyjaciele, zostaniemy zabrani z azylu do przeładowanego schroniska na Śląsku. Kto poda nam pomocną łapę, przygarnie nas, zapewni miskę stawy, dach nad głową i przede wszystkim pokocha? Kontakt: 50 50 19 773, 50 808 66 23, 604 907 348, 505 117 799, 505 126 095.

Cytat numeru

„Każdy ma taki świat, jaki widzą jego oczy”

Jose Saramago

K R Z Y Ż Ó W K A

Poziomo:

1. nieduży koszyk z pałąkiem, z łyka lub wikliny, 6.zamęt, nieporządek, 9. potocznie: ręka, dłoń, 10. zaprawa do zup, sosów, przyrządzana z maki i tłuszczu, 11. potężne drzewo afrykańskie, 13. „wydziergany” na skórze rysunek, 14. człowiek podły; łajdak, 17. gdy wszelkie przewinie- nia uchodzą płazem, 21. pazucha, 22. szybka na- paść; atak, 23. jedna ze stron zawierających umowę han- dlową, 26. zrzutka, np. na prezent dla kogoś, 29. ...o linię, czyli o utrzy- manie zgrabnej sylwetki, 32. zając - sierść, gołąb - ?, 33. gatunek dzikiego gołębia o charakterystycznym głosie, 34. zimna..., przedłużenie „zimnych ogrodników”, 35. kolczaste drzewo o pie- rzastych liściach i pachną- cych kwiatach, 36. lubi się procesować.

Pionowo:

1. złapał... Tatarzyna, a Tata- rzyn za łeb trzyma, 2. pływalnia, 3. ...szybka na łodzie to panczenistka, 4. różnobarwnie wstęgowana odmiana chalcedonu, 5. żołnierz z oddziałów leśnych, 6 ...z wozu, koniom lżej, 7. jezioro przybrzeżne na Wybrzeżu Słowińskim, 8. kierowanie się w postępowaniu zyczliwością dla otoczenia (chodząca...), 12. wzór tworzony przez układ otworów, 15. Salvatore, wylansował przebój „Tombe la neige”, (z imieniem pierwszego mężczyzny), 16. aktor grający role uwodzicieli, 17. haniebnosć, niecnosć, 18. farmaceuci, 19. narząd spełniający w organizmie rolę filtra, 20. ciżba, tłok, 23. stawiana na końcu zdania, 24. „Kamizelka” Bolesława Prusa, 25. rudy grzyb, 27. „końska” doza, 28. likier kminkowy, 30. ciastko z ubitego na piane białka z cukrem, 31. część Tour de France.

Czy wiesz, że...

1 września 2014 roku to 75. rocznica napaści Niemiec na Polskę, która zapoczątkowała II Wojnę Światową. 17 września minie 75 lat od zaatakowania Polski przez Związek Sowiecki. 10 dni później, jesz- cze przed poddaniem się stolicy Niemcom, zawięza- no w niej konspiracyjną Służbę Zwycięstwu Polski (27 września), stanowiącą załążek Związku Walki Zbrojnej, a następnie Armii Krajowej. Data ta jest uznawana za początek funkcjonowania Polskiego Państwa Podziemnego - w 2014 roku obchodzone jest 75-lecie jego istnienia. We wrześniu przypada także 75. rocznica śmierci (popelnił samobójstwo) słynnego pisarza i malarza Stanisława Ignacego Wit- kiewicza (18 września) oraz pisarza i scenarzysty Ta- deusza Dołęgi-Mostowicza (20 września), który napisał między innymi „Karię Nikodema Dyzmy”, „Znachora”, czy „Profesora Wilczura” (walcząc pod- czas Kampanii Wrześniowej w stopniu kaprała pod- chorążego zginął od strzałów oddanych przez czołg radziecki w miasteczku Kutry, broniąc mostu na gra- nicy z Rumunią). Natomiast 23 września 75. urodzi- ny świętował będzie aktor Janusz Gajos.

Wiele mitów - szczególnie tych negatywnych - naro- sło wokół Wojny Obronnej 1939 roku. Winnymi ta- kiego stanu rzeczy były władze komunistyczne, które chciały ukryć fakt, że gdyby nie inwazja ZSSR doko- nana na Polskę 17 września, to los całej Kampanii Polsko-niemieckiej mógłby potoczyć się zupełnie inaczej. Niemniej jednak nie tylko komuniści lanso- wali propagandę o atakowaniu przez polską kawale- rię niemieckich czołgów szablami i lancami. Bardzo negatywne opinie, umniejszające zasługi bohatersko walczących żołnierzy, wydawały tzw. „komisje reje- stracyjne” dla przedzierających się z Polski na Za- chód wojskowych, a stworzone we Francji przez... nowego naczelnego wodza, generała Władysława Si- korskiego, który nienawidził obozu sanacyjnego. Tymczasem prawda była zupełnie inna, gdyby nie „cios w plecy” do walki z Niemcami można byłoby rzucić bardzo duże siły rozlokowanego wzdłuż gra- nicy z ZSRR Korpusu Ochrony Pogranicza. Do 17

września Niemcy zajęli w sumie niewielką część po- wierchni przedwojennej Polski, a zdolnych do walki pozostawała wciąż większość polskich dywizji, które choć wycofały się znad granic, to same zadały We- rmachtowi bardzo poważne straty. Warto zauważyć, że największy zwrot zaczepny podczas całej Wojny Obronnej 1939 roku - „Bitwa nad Bzurą” - był zara- zem największą bitwą począwszy od wybuchu II Wojny Światowej, aż do nadejścia wielkich kampanii na wschodzie po ataku Niemiec na ZSRR w 1941 ro- ku. Ponadto rozbięcie jednej polskiej dywizji w 1939 roku kosztowało Niemców trzykrotnie więcej wysił- ku i strat, niż rozbięcie jakiegokolwiek dywizji alian- ckiej w 1940 roku podczas kampanii na zachodzie. Polska - atakowana przez Niemców z trzech stron, a następnie również z czwartej strony przez sowietów - walcząc przy kilkukrotnej przewadze Niemców i jeszcze większej przewadze sowietów, broniła się przez 35 dni (pomijając już nawet fakt stworzenia Państwa Podziemnego). Natomiast Alianci w 1940 roku - mając trzykrotną przewagę nad Niemcami - atakowali tylko z jednego kierunku bronili się... 38 dni. Fakt... Niemcy sprawili im niespodziankę prze- prawiając się czołgami przez Ardeny i obchodząc li- nię Maginota. W konfrontacji w Polskę w 1939 roku Niemcy stracili 564 samoloty, 993 czołgi oraz około 11 tysięcy innych pojazdów. Były to większe straty niż łącznie podczas wszystkich kampanii od Norwe- gii, poprzez Belgię, Holandię, Francję, Jugosławię, Grecję, Kretę, aż do walk w Afryce. Nad Warszawą we wrześniu 1939 roku stoczono największą bitwę powietrzną aż do czasu „Bitwy o Anglię”, w której zresztą główną rolę odgrywali polscy piloci walczący wcześniej nad Warszawą. Przez pierwsze dwa dni wojny Polacy nie stracili na ziemi ani jednego samo- lotu, natomiast sowietci przez pierwsze dwa dni nie- mieckiej „Operacji Barbarossa” w 1941 roku stracili 1800 samolotów. Niemcy odrobili straty z września 1939 roku dopiero po 8 miesiącach i w 1940 roku zaatakowali Francję oraz Brytyjski Korpus Ekspedy- cyjny posiadając praktycznie taki sam potencjał woj- skowy, jaki mieli przed atakiem na Polskę. (IJ)

Na wesoło

- Krzysiek, czemu profesor, gdy odebrał ci ściągę, to nie dość, że cię nie wywalił, ale jeszcze postawił ci trójcę?

- Tam od razu ściągę... zaledwie dwa wzory zapisa- ne na banknocie 100 złotowym...

Zapłakany Jaś wraca do domu:

- Synku, co się stało?

- Spóźniłem się na zakończenie roku i dla mnie zo- stało najgorsze świadectwo!

Zebranie koła łowieckiego:

- Koledzy, mam świetne miejsce na niedźwiedzia. Niestety, trzeba tylko z godzinkę posiedzieć i pocze- kać.

- W zasadzce?

- Nie. Aż akrobaci skończą występ.

Wywiad ze znanym polskim piłkarzem w jego do- mu:

- Proszę, tu jest mikrofalówka, tu najnowszy model lodówki. Tu zestaw kina domowego, telewizor oczywiście 3D. Tu mój Iphone a tu AirMac. A wy, tumany, wszędzie piszecie, że ja nie mam techniki?!

Dwaj kumple dostali się na studia i wymieniają pierwsze doświadczenia:

- Jaki masz akademik?

- Człowieku, full wypas: pisuar, wanna, bidet, pral- ka, zmywarka... i to wszystko w jednej umywalce!

Na pogotowie przywożą faceta ze złamanym no- sem, przestawioną szczęką i podbitym okiem.

- Pan po wypadku samochodowym? - pyta lekarz.

- Nie, kichnąłem w szafie.

Prezes do znajomego prezesa firmy konkurencyjnej:

- Jeżeli do jutra nie zdobędę miliona złotych, to będę musiał palnąć sobie w łeb. Bądź przyjacielem, po- móż!

- Przykro mi, ale nie mam pistoletu. (IK)

Horoskop

Baran 21.03-20.04

Trzeba coś zmienić, ale należy także trzymać się zwyczajów przyjętych w danym środowisku. Masz szansę mocniej wyeks- ponować swoje pomysły. Niestety, na razie nie wpłynie to znacząco na zmianę w portfelu, ale zdobyte uznanie poprawi ci humor.

Byk 21.04-21.05

Aktywność i optymizm dają ci ogromne możliwości rozwoju. Zacznesz świadomie dążyć do pełniejszej realizacji swoich planów. Warto poznać to, czego jeszcze nie znasz. Otrzymasz nowe impul- sy. Wsparcie najbliższych będzie potrzebne.

Bliznięta 22.05-21.06

Sprawy obowiązkowe mogą wybić się na plan pierwszy. Trzeba je wyko- nać. Możliwa zmiana kierunku działań, ale nie warto się spieszyć. Warto się dwa razy zastanowić, niż działać pochopnie. Pamiętaj, że od tego zależy nie tylko twoja przyszłość.

Rak 22.06-22.07

Odczujesz nowe impulsy. Swemu życiu nadasz określony i zdecydowany kie- runek. Masz teraz szansę dokonania twór- czych zmian w swoim życiu. Nie zaniedbaj tylko swojego zdrowia. Na szczęście twoja pasja jest rozumiana przez najbliższych.

Lew 23.07-22.08

Dopiero, gdy wypelnisz obowiązki, rób to, co cię fascynuje. W miarę upływu czasu będą pojawiać się nowe korzystne fak- ty. Nowa fala otworzy przed tobą niezwykle perspektywy. Możesz coś ważnego zrobić. Na pewno znowu postawisz na swoim.

Panna 23.08-22.09

Chyba już nie możesz mieć żadnych złudzeń. W najbliższym czasie ostatecznie wyjaśnią się wszystkie sprawy. Twoje osiągnięcia nie będą szczytowe. Musisz zapomnieć o premii, choć na nią liczyłeś. Zamiast się dąsać, pokaż na co cię stać.

Waga 23.09-22.10

Okaz wreszcie więcej dynamizmu. Bierna postawa odkrywa twoje słabości. Je- śli nie chcesz stać się firmową ofertą weź się do pracy. Przecież stać cię na wiele. Ko- niecznie odśwież kontakty i spotkania towa- rzyskie; zawsze byłeś „duszą towarzystwa”.

Skorpion 23.10-22.11

Unikaj napięć. Nie wracaj do prze- szłości. Dużo nieoczekiwanych zwrotów okoliczności, może pojawić się też stres. Dlatego nie siedź w domu, wy- bierz się na spacer. Spotkanie w rodzin- nym gronie raczej nastroju ci nie poprawi.

Strzelec 23.11-21.12

Zrozumiesz, że inni ludzie muszą powoli dojść do tego, co dla ciebie jest już oczywiste i jasne. Może się pojawić de- koncentracja i trochę nerwowych reakcji. Spokój da ci siłę i moc. Także poprawa fi- nansów wpłynie na twój dobry nastrój.

Koziorożec 22.12-20.01

Przed tobą szereg nowych zadań i wy- zwań. Rozszerzysz swoją sferę wpływów. Po- zytywna fala spowoduje, że pojawi się więcej realnych możliwości. Zapalisz swym optymiz- mem wątpiących. Oryginalne idee i twórcze plany niosą znanie twórczości.

Wodnik 21.01-20.02

Szukaj drogi do równowagi wewnątrz- nej. Okoliczności mogą zacząć zmieniać się na twoją korzyść, ale ty możesz tkwić w przeszłości. Dzięki sile woli możesz zrealizo- wać swoje zamierzenia. Warto zasięgnąć rady przyjaciół, ale ostatecznie postaw na intuicję.

Ryby 21.02-20.03

Nie zdziw się, gdy wokół ciebie zaczną pojawiać się ludzie z problemami. Za- inspirujesz zagubione dusze i zwyciężysz, gdyż będzie to wyrazem twojej wyższej mądrości. Warto dostosować swoje cele do nowych sytu- acji. Tylko na tym skorzystasz. (MK)

DOŻYŃKI

Gminno-Powiatowe
w Bogacicy

bolesko przy OSP

6-7.09.2014

SOBOTA - 6.09
20:00 - 2:00 Zabawa taneczna, zespół EFEKT

NIEDZIELA - 7.09
10:00 Msza święta w kościele św. Trójcy
11:30 Przemarsz korowodów
12:30 Oficjalna część dożynkowa, rozstrzygnięcie konkursów
14:00 Występ: Orkiestra Dęta z Łowkowie oraz Big Band z miasta partnerskiego Rad Buerkheim
15:30 Pokaz psów rasowych
16:30 Kabaret „Złote Baby”
18:00 Gwiazda Dożynki: Koncert Mariusz Kalaga z zespołem „Partners Voice”
19:00 ARBA/BONEY M
20:00 Zabawa taneczna, Zespół DESANT
21:00 Pokaz sztucznych ogní

Organizatorzy:
Gmina Kluczbork
Powiat Kluczborski
Sądy i Rada Sołectwa Bogacicy
KZOK, LGO Osina Stobrawy

Dodatkowo: Wesole miasteczko, prezentacja ambulansu medycznego

OFERTA BIZNESOWA (Informator Gospodarczy)

AGENCJA OPŁAT

Dariusz Nolbert
Kluczbork, Rynek 4
(Sklep Warzywniak i Kantor)

U nas najtaniej opłacisz swoje rachunki:

- Gaz, Prąd i Woda - 1,50 zł
 - SM "Przyszłość" - 1,50 zł
 - Pozostałe opłaty (w tym ZUS, US) - 2,50 zł
 - Wpłaty powyżej kwoty 1500 zł - prowizja 0,4%
- Tel.: 509 16 22 31

Wynajmę lokal pod działalność gastronomiczną
na stacji paliw w Kluczborku,

w 100% wyremontowany, klimatyzowany i ogrzewany.
Możliwość wyposażenia lokalu pod konkretny biznes.

Warunki umowy najmu:

- czynsz najmu 3,5 tys. zł. netto plus media,
- umowa minimum na 3 lata,
- w kwocie czynszu podatek od nieruchomości,
- kaucja 7 tys. zł.

Kontakt w godzinach od 7.00-15.00: + 48 506 120 551

Uwaga! Tylko bezpośredni kontakt, nie jesteśmy
zainteresowani współpracą z biurami nieruchomości!

Firma Usługowo-Handlowa
ELFACH
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

Roman Zacharejko
Jasienie, ul. Zwycięstwa 13
Tel.: 608 146 588

e-mail: rzacharejko@wp.pl

www.elfach.pl

Czynne: Pon-Pt: 7.30-10.00 i 12.30-17.30,

Sob: 8.00-13.00

PRZESIEWANY WĘGIEL
KUPISZ W DOBREJ CENIE!
w P.T.H. "NOCZYŃSKI"

- WĘGIEL już od 650 zł/t
- EKOGROSZEK luz

Ponadto oferujemy:

Cement, Wapno, Piasek, Żwir, Tłuczeń

KLUCZBORK, ul. KAROLA MIARKI 15
Tel.: 77 418 62 97

Dożynki

GMINNE

OLEŚNO

7 WRZEŚNIA 2014

9.30 - msza św. dożynkowa w kościele
p.w. Bożego Ciała w Oleśnie

14.00 - zbiórka uczestników korowodów
dożynkowych na Rynku w Oleśnie

15.00 - przemarsz korowodów dożynkowych

16.00 - koncert Młodzieżowej Orkiestry Rozrywkowej z Łonicy

16.45 - ogłoszenie wyników konkursu
na najładniejszą koronę dożynkową
i korowód dożynkowy

17.00 - występ zespołu KARLIK

18.30 - „Śląskie granie i śpiewanie” -
koncert Mirka Jędrowskiego z zespołem

20.00 - zabawa dożynkowa - gra zespół Student Band

Zapraszamy

**MASZ PROBLEM
Z KOMPUTEREM?
AWARIA WINDOWS,
USZKODZENIE PC,
BRAK INTERNETU?
ZADZWOŃ PO POMOC**
Tel. kom.: 603 748 677

**MIEJSCE
NA
TWOJĄ
REKLAMĘ
TYLKO 25 ZŁOTYCH!
ZADZWOŃ!
TEL.: 79 11 33 622**

Doskonałość
w obsłudze
gościa

**Concierge
Polska**

CP

www.conciergepolska.pl

Pokaż, że jesteś!
Zareklamuj się w SPIKERZE
Zadzwoń: 79 11 33 622

Ogłoszenia Drobne

Sprzedam

Żelazko firmy BOMANN
(nowe), moc 1600 W,
z urządzeniem spryskują-
cym, 3-stopniowa regulacja
pary, funkcje: suszenia, wy-
rzutu pary i pionowej pary;
bezystopniowa regulacja tem-
peratury, specjalna po-
wierzchnia do prasowania
ze stali szlachetnej.
Cena: 50 złotych.

Tel.: 79 11 33 622

Sprzedam

Telefax firmy Canon
z serii JX. Może służyć jako
atramentowa kopiarka.
Tanio!
Tel.: 795 089 155

Sprzedam

Dom (do remontu) w Krasko-
wie, lub zamienię na małe
mieszkanie w Kluczborku
z dopłatą, max I piętro.
Cena do negocjacji.
Tel.: 510 553 045

Do wynajęcia

Lokal przy ulicy Sybiraków
w Kluczborku o powierzchni
60 m.kw. na każdą działalność
usługową lub handlową.
Tel.: 668 970 776

Pomogę

W nauce języka angielskiego
uczniom szkół podstawo-
wych na terenie Kluczborka
i okolic. Jestem studentką fi-
lologii angielskiej.
Tel.: 600 510 939

Do wynajęcia

Lokal przy ulicy Sybiraków
w Kluczborku o powierzchni
90 m.kw. na każdą działalność
usługową lub handlową (obec-
nie Drink-Bar).
Tel.: 668 970 776

Oddam

Kotki w dobre ręce.

Tel.: 79 50 89 155

Wydawca: SPIKER-MEDIA

Adres redakcji: ul. Byczyńska 3/3, 46-200 Kluczbork. Tel.: 79 11 33 622.

Redaktor Naczelny: Jacek Placety (tel.: 79 11 33 622, e-mail: jacekplacety@wp.pl).

Zastępca redaktora naczelnego i sekretarz redakcji: Iwona Maria Kosalka (e-mail: spiker@onet.pl).

Redakcja: Arkadiusz Szelągowski, Kazimierz Stefańczyk, Edward Jama (skład i grafika), Roman Mitka i Leszek Zapotoczny (rysunek). Współpraca: Janusz Kuliberda, Roland Dąbrowski, Marek Jurków (foto), Marcin Jurków.

Druk: Drukarnia "Pro Media" Opole, ul. Składowa 4.

Nakład: 8100 egz. + 750 gazet w formacie pdf (wysyłane pocztą elektroniczną).

Gazeta ukazuje się na terenie Subregionu "Północna Opolszczyzna Kluczbork-Olesno-Namysłów".

Zastrzegamy sobie prawo do skracania i redagowania tekstów. Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

KUPON NA OGŁOSZENIA DROBNE

Cena 1 emisji ogłoszenia - 6 złotych + 1 złoty za pogrubienie czcionki
Treść (do 15 słów):

Kontakt:

Ogłoszenie nie może dotyczyć działalności gospodarczej. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i redagowania ogłoszeń.

Wypełnione kupony prosimy dostarczać osobiście do punktu przyjmowania ogłoszeń:

- KIOSK PRASOWY przy Alei Rotmistrza Pileckiego (deptak przy kluczborskich "Błoniach").

Listownie kupony należy przysyłać na adres: ul. Byczyńska 3/3, 46-200 Kluczbork.

MIĘDZY NAMI KIBICAMI

Siatkówka: Mistrzostwa Świata

Kluczborczenie na Stadionie Narodowym

W związku z największym tegorocznym sportowym wydarzeniem w naszym kraju - Siatkarskimi Mistrzostwami Świata Mężczyzn wybraliśmy się dość liczną grupą z Kluczborka na mecz otwarcia do Warszawy. Podróż tam i z powrotem odbyliśmy koleją a przeżycia z tym związane spowodowały, że następnym razem zapewne zastanowimy się nad innym środkiem transportu.

Nie byliśmy w stolicy jedynymi mieszkańcami naszego Powiatu. Spacerując Nowym Światem, Krakowskim Przedmieściem niebawem często spotykaliśmy znajome twarze.

O godzinie 18.00 na Stadionie Narodowym wszystko się rozpoczęło. Ceremonia otwarcia i zdecydowane zwycięstwo Polski nad Serbią 3:0. Nie będę opisywał sportowego przebiegu

meczu, ponieważ zdecydowana większość Czytelników to widzieli w jeszcze niekodowanym przekazie telewizyjnym. Dodam garść swoich osobistych wrażeń i nieco zakulisowych tajemnic organizacyjnych. Z wejściem na stadion nie było żadnego problemu. Każdy bilet był przypisany do konkretnego wejścia i sektora. Nie tworzyły się jakiegokolwiek zatory. Gorzej było po meczu, kiedy ten system już nie obowiązywał i większość kibiców wybierała wyjścia kierujące do centrum miasta. Hymn Polski odśpiewany a cappella przyprawiał o dreszcze. Bywałem na wielu meczach, lecz po raz pierwszy zdarzyło mi się odśpiewać go przy tak licznej bo 63-tysięcznej publiczności. Wrażenie niesamowite. Atmosfera wśród kibiców wspaniała. Patrząc na te wszystkie uśmiechnięte twa-

rze miałem wrażenie, że trafiłem do miejsca gdzie wszyscy są szczęśliwi. Prawdziwy Eden. Na dodatek w tej „krajnie szczęśliwości” po raz pierwszy zobaczyłem to, co widziałem już w innych krajach. Na stadionie można było zakupić i legalnie spożywać piwo. Może nie najtańsze, bo kufel kosztował 10 złotych, ale amatorów nie brakowało. Nie robiono też problemów dla chcących w przerwach opuścić stadion i powrócić nań. Były przygotowane też kąski dla amatorów tytoniu, więc nie było potrzeby ukrywać się z tą potrzebą przed obsługą stadionu. Toalety czyściutkie przez całą imprezę. Nie mam żadnych zastrzeżeń do organizatorów. Ba, jestem jeszcze dumny, że udało się to zrobić nam - Polakom. Flag z nazwami miast, co dziwne, było niewiele, lecz naszą z herbem i napisem

Kluczbork zawiesiliśmy. Nie wiem, czy była widoczna w transmisji telewizyjnej, ale na pewno jest wyraźnie widoczna na zdjęciu panoramicznym z meczu na stronie fivb.org.

Powrót po meczu do centrum miasta mostem Poniatowskiego był zupełnie inny, aniżeli ten, który przeżyłem marcu 2013 roku po meczu piłkarskim z Ukrainą. Wtedy szliśmy ze spuszczonej głowami i bliżej centrum stolicy tłum się „rozpłynął”. Teraz było radośnie i śpiewnie. Puby w centrum i przylegających doń uliczkach zapełnione były do rana. Dominujące barwy biesiadników oczywiście biało-czerwone.

Następnego dnia wykorzystując pobyt w Warszawie zwiedziliśmy Centrum Nauki Kopernik, ale to już całkiem inna historia.

Roland Dąbrowski





ORGANIZATOR
LZS PAT Ligota Dolna

5

MEMORIAŁ SZACHOWY

im. Kazimierza Gulanowskiego

pod patronatem Marszałka Województwa Opolskiego Andrzeja Buły

ŚWIETLICA WIEJSKA

LIGOTA DOLNA 13.09 2014

UL. WOŁCZYŃSKA 73

ZAPISY: ZGŁOSZENIA W DNIU ROZPOCZĘCIA TURNIEJU NA SALI GRY OD 8:30 DO 9:30

Rozpoczęcie o godzinie 10:00

Warunki uczestnictwa i wpisy: Juniorzy 5 zł (do 18 roku życia), Seniorzy 15 zł

SYSTEM SZWAJCARSKI

NA DYSTANSIE 7 RUND

PO 15 MINUT DLA ZAWODNIKA

TURNIEJ ROZGRYWANY

W DWÓCH GRUPACH

- POWYŻEJ RANKINGU 1400

- DO RANKINGU 1400



SPONSORZY



PATRONAT MEDIALNY





Warsaw - Castle Square
Wrocław - Schloßplatz
Baryczka - Baryczka

for: Dawid Krawiec, prof. Andrzej Gulanowski

ALEXANDRA KRAWCZAK
DIELECHOWSKI

ROLAND, Agnieszka, Krzysztof, Marcin, Jan, Katarzyna, Karolina, Hanna

ZASŁUGA

MOCA POZDROBIEN
Z TOBĄ I K STOLICY



REDAKCJA

„SPIKERA”

UL. BYCZYŃSKA 3/3

46-200 KLUCZBORK

Spółdzielnia i dystrybucja: RAINBOW ART, Warszawa ☎ 679 18 05. OTKA: Warszawska Informacja Turystyczna ☎ 44 22 94 31, www.warszawainformacja.pl

MIĘDZY NAMI KIBICAMI

Piłka Nożna: II Liga



Przerwana seria zwycięstw MKS-u

Piłkarze kluczborskiego MKS-u nadal pozostają liderem rozgrywek II ligi, chociaż nie mają już czystego konta bramkowego. Mało tego - stracili aż trzy bramki w wyjazdowym pojedynku z Rozwojem w Katowicach, nie strzelając przy tym żadnego gola i tym samym pierwsza ligowa porażka stała się faktem i dobiegła końca wspaniała seria dziewięciu kolejnych zwycięstw ligowych - pięciu w obecnym sezonie i czterech w poprzednim. Biało-niebiescy będą chcieli "odkupić" swoje winy w pojedynku przed własną publicznością już w najbliższą sobotę 6 września, kiedy na Stadionie Miejskim będą gościć beniaminka II ligi - Nadwiślan Góra. Początek spotkania zaplanowano na godzinę 16.00.

Warto nadmienić, że bramkarz MKS-u - Krystian Rudnicki - wystąpił w meczu reprezentacji polski do lat 21 przeciwko Szwajcarii w ramach Turnieju Czterech Narodów.

Nie wiecie się natomiast juniorom starszym w Centralnej Lidze Juniorów, którzy w dotychczas rozegranych pojedynkach nie zdobyli jeszcze choćby punktu, ulegając ostatnio wysoko 2-5 w derbowym pojedynku rówieśnikom z opolskiego MOSiR-u. **(PLAJ)**



Poz.	Drużyna	M.	Pkt.	W.	R.	P.	Bramki
1.	MKS Kluczbork	6	15	5	0	1	11-3
2.	Znicz Pruszków	6	13	4	1	1	10-4
3.	Energetyk ROW Rybnik	7	12	3	3	1	11-6
4.	Siarka Tarnobrzeg	6	11	3	2	1	8-6
	Okocimski KS Brzesko	6	11	3	2	1	8-6
6.	Zagłębie Sosnowiec	6	10	3	1	2	7-5
7.	Raków Częstochowa	6	10	3	1	2	6-4
8.	Rozwój Katowice	6	10	3	1	2	9-6
9.	Błękitni Stargard Szczeciński	6	9	3	0	3	9-10
10.	Legionovia Legionowo	6	8	2	2	2	4-4
11.	Puszcza Niepołomice	6	8	2	2	2	6-5
12.	Kotwica Kolobrzeg	6	8	2	2	2	12-10
13.	Limania Limanowa	6	7	2	1	3	4-7
14.	Stal Stalowa Wola	6	7	2	1	3	4-8
15.	Nadwiślan Góra	6	7	2	1	3	7-9
16.	Stal Mielec	6	5	1	2	3	5-10
17.	Górnik Wałbrzych	7	1	0	1	6	4-13
18.	Wisła Puławy	6	1	0	1	5	1-10

Tabela rozgrywek Centralnej Ligi Juniorów

Poz.	Drużyna	M.	Pkt.	W.	R.	P.	Bramki
1.	Śląsk Wrocław	4	12	4	0	0	12-2
2.	Lech Poznań	4	12	4	0	0	14-6
3.	Górnik Zabrze	4	12	4	0	0	10-2
4.	Zagłębie Lubin	4	9	3	0	1	15-1
5.	Ruch Chorzów	4	6	2	0	2	9-4
6.	Baltyk Koszalin	4	6	2	0	2	10-6
7.	Odra Opole	4	6	2	0	2	11-9
8.	Arka Gdynia	4	6	2	0	2	10-8
9.	Warta Poznań	4	5	1	2	1	4-6
10.	Pogoń Szczecin	4	5	1	2	1	6-8
11.	Lechia Gdańsk	4	4	1	1	2	2-3
12.	UKP Zielona Góra	4	4	1	1	2	3-6
13.	Olimpia Grudziądz	4	3	1	0	3	4-21
14.	Zawisza Bydgoszcz	4	3	1	0	3	6-10
15.	MKS Kluczbork	4	0	0	0	4	2-12
16.	KS Stilon Gorzów Wlkp.	4	0	0	0	4	5-19

Wakacje z piłką 2014

W czasie wakacji OSiR w Kluczborku na czele z dyrektorem Andrzejem Olechem zorganizował dla dzieci i młodzieży z Kluczborka i okolic wakacje z piłką (bezpłatnie) prowadzone przez Adama Michalewskiego. Zajęcia odbywały się na boisku „Orlik”, na basenie w Bąkowie, a w razie niepogody - na sali „Kampus” lub sali OSiR-u. Letnie wakacje 2014 zaowocowały rekordową ilością dzieci i młodzieży uczestniczących w zajęciach szkół podstawowych oraz gimnazjalnych. W przybliżeniu udział w zajęciach wzięło łącznie ponad 100 osób. W zajęciach uczestniczyły dzieci o bardzo zróżnicowanych umiejętnościach. Były to dzieci i młodzież z miasta i gminy Kluczbork, a także dzieci z różnych rejonów Polski przebywających na wakacjach u bliskich, również dzieci z zagranicy (Niemcy). Były organizowane turnieje piłki nożnej (na Orliku) w różnych kategoriach wiekowych. Grupa uczestników brała udział też w Turnieju „Funio” w Opolu organizowane przez Polską Fundację Sportu i Kultury przy współudziale marszałka województwa Andrzeja Buły.

Tekst i fot.: (R)



Tabela rozgrywek I Ligi Kobiet

Poz.	Drużyna	M.	Pkt.	W.	R.	P.	Bramki
1.	Rolnik Biedrzychowice	3	7	2	1	0	13-6
2.	Gol Częstochowa	2	6	2	0	0	5-0
3.	AZS UJ Kraków	3	5	1	2	0	12-6
4.	Widok Lublin	3	5	1	2	0	5-4
5.	AZS PWSZ Wałbrzych	3	4	1	1	1	5-6
6.	Sokół Kolbuszowa Dolna	3	2	0	2	1	2-3
7.	MUKS Tomaszów Mazowiecki	3	2	0	2	1	3-7
8.	Wanda Kraków	2	1	0	1	1	1-6
9.	ULKS Bogdanów	2	1	0	1	1	1-7
10.	Korona Łaszczów	2	0	0	0	2	1-3

**XV OTWARTE MISTRZOSTWA
KLUCZBORKA W TENISA ZIEMNEGO
O PUCHAR BURMISTRZA KLUCZBORKA**

- SINGIEL MĘŻCZYZN
- SINGIEL KOBIET
- DEBEL SENIORÓW
I W KATEGORII OPEN

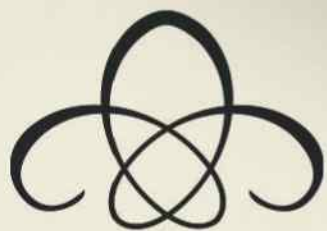
6-7 WRZEŚNIA

INFORMACJE: 506 190 993 / WWW.KORTY-RETURN.PL



SPONSORZY:





ST. LEŚKO
JUBILER
&
PRACOWNIA ZŁOTNICZA
TRADYCJA OD 1979

JUBILER - ŚCIEGIENNEGO 23

BOGATA OFERTA BIŻUTERII ZŁOTEJ ORAZ SREBRNEJ

BIŻUTERIA Z BURSZTYNEM

PAMIĄTKI CHRZTU ŚW. ORAZ KOMUNII ŚW.

ŚRODKI DO PIELĘGNACJI BIŻUTERII

PRACOWNIA & JUBILER - ŚCIEGIENNEGO 15

SZEROKA KOLEKCJA OBRĄCZEK

RĘCZNA PRODUKCJA BIŻUTERII

REALIZACJE POMYSŁÓW KLIENTA

NAPRAWA ORAZ REGENERACJA BIŻUTERII

SKUP ZŁOTA

ZAPRASZAMY

PN. - PT. 10 - 17, SOB. 10 - 14

UL. ŚCIEGIENNEGO 23 & 15, 46-200 KLUCZBORK

77 418 53 94 77 418 66 42

WWW.LESKO.BIZ.PL

LESKO@LESKO.BIZ.PL

ELACH Firma Usługowo-Handlowa

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

Jasienie, ul. Zwycięstwa 13, 46-280 Lasowice Wielkie

Tel.: 608 146 588, 785 989 949

e-mail: rzacharejko@wp.pl

Czynne: Pon.-Pt: 7.30-10.00 i 12.30-17.30; Sob.: 8.00-13.00

"Oświetleniowa Promocja" Wrzesień - Październik



Kobi Oprawa hermetyczna 2x36w

Oprawa nasufitowa na świetlówki TLD

klosz przezroczysty

łatwy montaż, statecznik elektroniczny

40,99 zł



Żarówka LED E27 13w

napięcie (V)230, moc (W) 13, strumień świetlny (lm) 1050

temperatura barwowa (K) 2900-3300 K (WW)

kąt (st)160, klasa A++

23,50 zł



Żarówka led 6W

gu10, kąt 120 st., 15 led SMD

strumień świetlny 430lm

barwa ciepła

14,99 zł



Świeczka led 6W

E14, kąt 160 st.

strumień świetlny 480lm

barwa ciepła

13,90 zł



Żarówka led e27 10W

napięcie 230V, kąt 160 st.

strumień świetlny 800lm

18,90 zł



Żarówka led Kobi

gu10 230v, 120st, 50hz, 3,5w

SDM 24 led 5050, 250lm

barwa ciepła lub zimna

8,90 zł

Wszystkie ceny

Na wszystkie artykuły z promocji obowiązują 2 lata gwarancji są cenami brutto

Promocja trwa do końca sierpnia lub wyczerpania zapasów. Więcej na www.elfach.pl

POŻYCZKA z nagrodami



Zegarek - krokomierz



Telefon komórkowy



Czytnik eBook



Video Rejestrator



Telefon komórkowy

• Wstęp do oddziału

• zapytaj o szczegóły



SKOK

SPÓŁDZIELCZA KASA OSZCZĘDNOŚCIOWO-KREDYTOWA
im. POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH

www.skok-zdzieszowice.pl

Wolczyn, Rynek 11

tel. (77) 407 20 21

Namysłów, Rynek 13

tel. (77) 419 07 70